Nr 6 Niedziela, 10 lutego 1935 Rok LXVII

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)

Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel- 18 49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów

Dra KAROLA CZERNEGO — JADWIGI GIZOWSKIEJ — Inż. LUCJANA TURNAUA — Prof. KONSTANTEGO ŻEBROWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10.—. miesięcznie zł. 4·—. Taryfa zaokresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P.K.O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne z góry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU ZIEMIAN WOŁYNIA. — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

Ludwik Myszkowski
Prezes Oddziału Lwowskiego M. T. R.

Przemówienie wygłoszone przy otwarciu Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego Oddział we Lwowie

Epokowem zdarzeniem na naszym terenie było w ubiegłym roku ukonstytuowanie się Lwowskiej Izby Rolniczej. Prezesem Izby został wybrany dr. Kazimierz Papara, który już kilka lat był prezesem oddziału MTR. we Lwowie i ustąpił z tego stanowiska ze względu na trudność równoczesnego prowadzenia tych agend, łącznie z ciężkiemi i odpowiedzialnemi obowiązkami prezesa Lwowskiej Izby Rolniczej.

Wszyscy znamy zasługi prezesa Papary dla Towarzystwa, nie będę się tu zatem nad niemi rozwodził, wspomnę tylko, że objął on prezesurę oddziału w bardzo trudnych warunkach w chwili, gdy szczególnie finanse Towarzystwa były bardzo złe. Swą niezmordowaną, wydatną praca, swemi energicznemi, zdecydowanemi i rozumnemi pociągnięciami wyciągnął on Towarzystwo z nad przepaści bankructwa, zorganizował poszczególne jego działy i nadał mu takie znaczenie, jakie mu w społeczeństwie rolniczem przysługuje.

Zaskarbił też sobie za czas swego urzędowania prawdziwą wdzięczność u rolnictwa zrzeszonego w Towarzystwie, jak też i u pracowników, których specjalnie umiał sobie ująć i zachęcić do pracy społecznej.

Zarząd naszego oddziału, chcąc dać wyraz wybitnym zasługom prezesa Paparv, postanowił postawić wniosek na najbliższej Radzie Ogólnej MTR. mianowania go Członkiem honorowym MTR. tj. nadania mu najwyższego odznaczenia, jakiem MTR. rozporządza.

Z prezesem Paparą nie żegnamy się, gdyż obiecał i nadal wydatnie współpracować z nami, tembardziej, że piastując prezesurę Izby ma możność często MTR.-owi iść na rękę, czego już niejednokrotnie dał dowody.

Małopolskie Tow. Rolnicze ma decydujące znaczenie w radzie Izby, gdyż z radością podkreślić muszę, że na ogólną ilość 97 radców Izby, których mandaty pochodzą częściowo z wyborów dokonanych przez samorządy powiatowe i organizacje rolnicze, częściowo z nominacyj, 65 radców jest członkami MTR. następnie na 10 członków zarządu Izby 7 jest naszymi członkami.

Pracownicy Izby to w znacznej części byli pracownicy MTR., którzy przez szereg lat pracując pod sztandarem Towarzystwa zżyli się z jego ideą społeczną, to też obecnie, pracując w Izbie, dają na każdym kroku dowody swego przywiązania do Towarzystwa przez popieranie go i oparcie na niem wielu prac Izby w terenie. Chcę tutaj dać wyraz wdzięczności Towarzystwa za to ich stanowisko, oraz wyrazić nadzieję, że i nadal z tym samym zapałem i mając taki sam cel na oku pracować będą dla idei, która tu nam wszystkim przyświeca!

Osoba Prezesa, skład rady i dobór pracowników Izby Rolniczej, dają rękojmię, że wpływy naszego Towarzystwa na Izbę są poważne.

Wobec faktu, że obecnie dają się słyszeć ciągle jeszcze zdania, jakoby wobec utworzenia Izby Rolniczej potrzeba istnienia MTR pozostawała pod znakiem zapytania, chciałbym tu podkreślić kilka momentów, które temu twierdzeniu przeczą.

Przedewszystkiem przeczy temu przytoczony powyżej skład Izby, następnie ustawa, która postanawia, że 1/3 część radców Izby pochodzi z wyboru organizacyj dobrowolnych, oraz że działalność Izby ma się oprzeć na organizacjach dobrowol-

nych. My sami stanowić o tem będziemy, czy organizacja naszego Towarzystwa będzie na tyle silną i żywotną, aby Izba na naszych komórkach organizacyjnych oprzeć mogła swą pracę. Nie możemy w tym kierunku nasuwać Izbie żadnych wątpliwości i tak musimy postawić nasze kółka rolnicze, koła i okręgowe towarzystwa rolnicze, aby Izba oparłszy na nich swoją fachową działalność uzyskiwała w niej jak najlepsze wyniki.

Wprawdzie o ile chodzi o działy fachowe, przez powołanie Izby Rolniczej zakres działania MTR. znacznie się ograniczył, gdyż poza zleconemi przez Izbę dwoma działami, a mianowicie doświadczalnictwem i nasiennictwem, które prowadzi MTR. w swoim zakresie, wszystkie inne działy fachowe przejęła Izba, jednakże MTR. tem ważniejsze pozostało zadanie, że wymienię tylko wewnętrzną konsolidację, oraz organizację zbytu.

Jeżeli chodzi o stronę organizacji wewnętrznej, to w roku sprawozdawczym można było zauważyć pewne ożywienie tak pod względem ruchu członków jak i pracy w terenie. Obrazem tego ruchu był znaczny wzrost wpływów z wkładek członkowskich i to tak z kółek jak i od członków indywidualnych. Wpływy oddziału z tego tytułu wyniosły w okresie sprawozdawczym blisko 10.000 zł, czyli o 5.500 zł więcej, niż w r. 1932/33. Stan organizacji tak OTR jak i kółek rolniczych w większości powiatów pozostawia jeszcze jednak dużo do życzenia i zadaniem naszem będzie. by powiaty te pobudzić do życia, tak, by Towarzystwo nasze na całym terenie było żywotne i przedstawiało zwartą siłę organizacyjną. Z różnych stron słyszy się narzekania na niedomagania w życiu rolniczem. Otóż gwarancję obrony naszych zawodowych interesów rolniczych da nam silne zespolenie się w naszem Towarzystwie, które przez taką konsolidację i liczebność niewątpliwie wszędzie przeprowadzi zdecydowanie swoje postulaty rolnicze. Aby takie stanowisko osiągnąć, musimy jednak dużo organizacyjnie popracować. Mam pełną nadzieję, że Członkowie potrafią pobudzić swoje powiaty do intensywniejszej pracy organizacyjnej, aby w wielu wypadkach wyciągnąć poszczególne kółka rolnicze i OTR-y z tak zwanego „stanu papierowego" i wskrzesić je do życia.

Drugiem zadaniem bardzo ważnem, jakie zostało do wypełnienia Małopolskiemu Tow. Rolniczemu, to zorganizowanie zbytu produktów i zaopatrzenie wsi w artykuły pierwszej potrzeby.

Organizacja zbytu to problem dzisiaj pierwszorzędnej wagi dla rolnictwa. Ujęcie w swoje ręce handlu produktami rolnemi, dostarczenie ich wprost konsumentowi, czy to prywatnemu czy też wojsku, lub instytucjom publicznym, względnie odsprzedaż zboża P. Z. P. Z. z opuszczeniem handlowych pośredników, oto zadanie jakie zorganizowane rolnictwo musi sobie dzisiaj postawić.

Dla nas to problem o tyle ważny, że przez organizację ekonomiczną zyskujemy sobie członków, którzy osiągając bezpośrednie korzyści materjalne, chętnie garną się w nasze szeregi. Aby dojść do zadowalających rezultatów w tym kierunku, należy mieć jak nagęstszą sieć komórek handlowych po wsiach i dążyć do celu pewnemi etapami. Ponieważ na naszym terenie jest około 850 sklepów kółek rolnicych, które przetrwały różne kataklizmy ekonomiczne i polityczne, należy te sklepy wziąć pod uwagę przy montowaniu jednolitej organizacji ekonomicznej. Nie będę się tutaj zastanawiał narazie nad prawną formą, jaką należałoby tym sklepom nadać, a chciałbym tylko nakreślić sposób, w jaki należałoby je przystosować do naszych celów.

Rzeczą zrozumiałą jest, że większość tych sklepów wegetuje tylko i poza lustracjami pozbawiona jest wszelkiej opieki. Przez niezawsze fachowe prowadzenie sklepy te straciły znaczną część swego kapitału obrotowego, udzielając kredytów, których potem nie mogły ściągnąć. Następnie niejednokrotnie brak dostatecznego zabezpieczenia finansowego kierownika i sklepikarza naraził sklepy na straty z powodu ich nieuczciwości lub niesumienności. Powodem małych obrotów jest często nieodpowiedni i drogo sprzedawany towar, w który sklepy te zaopatrują się obecnie przygodnie, drogo zań płacąc. Aby oprzeć organizację ekonomiczną na tych sklepach, należy je przedewszystkiem uleczyć z wyżej przytoczonych wad i postawić je na silnych podstawach finansowych.

Aby te zadania spełnić, należy przez organizowanie odpowiednich kursów wyszkolić sklepika-

---

Prof. Dr. T. Olbrycht 2)

Koń w treningu w Anglji

Trening trzylatków i starszych koni. Trzylatki i starsze konie galopują w te same dnie, lecz na dłuższych dystansach. Na wiosnę trzyletni kandydaci do klasycznych biegów galopują w środy i w soboty ostro (fast pace), na przestrzeni 1400 m, lub w mniej ostrym tempie 1600 m. W tym samym okresie galopują czteroletnie konie 2000 m. Dla przygotowania koni do biegów na dystansie 1600 do 2000 m potrzebuje trener około sześciu tygodni ostrej roboty. Do biegów na dłuższych dystansach, tj. 2400 lub dłuższych, potrzebny jest okres dwumiesięczny, aby konia odpowiednio przygotować. Przestrzeń ćwiczona po odpoczynku odpowiada dystansowi biegu, do którego koń jest przygotowywany. W miarę zwiększania dystansu galopu, zmniejsza się dystans kentra, który poprzedza ostrą robotę tak, że przestrzeń robiona przez konia pozostaje ta sama. W ciągu sezonu dochodzą kentry dla niektórych starych koni do półtorej mili przed i do dwóch i pół mili po odpoczynku. Ostatni galop daje się koniowi na trzy dni przed biegiem. Np. jeżeli koń ma biegać we wtorek, to w sobotę kentruje około 800 m, a po odpoczynku robi ostry galop, zwykle krótszy o 200 lub 400 m od dystansu biegu. W niedzielę koń stępuje lub kłusuje po prostej na błoniach. W poniedziałek kentruje się go, dając przy końcu dystansu ostrzejszą „końcówkę". We wtorek rano, tj. w dzień wyścigu, kentruje koń jeden raz na przestrzeni 600 do 800 m. W środę, a więc w dzień po biegu, oprowadza się konia w ręku.

Pasza i żywienie koni w treningu. Główną paszą treściwą dla koni w treningu jest owies, lecz prócz owsa używa się kilka innych pasz uzupełniających, gdyż jednostronne żywienie tylko owsem nie daje tak dobrych rezultatów, jak skarmianie kilku pasz treściwych równocześnie. Również żywienie kilkoma odmianami owsa daje lepsze wyniki, aniżeli używanie tylko jednej odmiany. Owies biały pochodzi nie z jednego źródła, lecz trenerzy mieszają owies szkocki z irlandzkim, polskim i innemi. Prócz owsa białego, dostają konie na 4 części owsa białego jedną część owsa czarnego i tyleż owsa szarego. Powyższe spostrzeżenia trenerów angielskich, odnoszące się do lepszych wyników dzięki skarmianiu kilku odmian owsa, są niewątpliwie słuszne i dadzą się uzasadnić naukowo. Różnice w składnikach pokarmowych w owsie są różne, zależnie od gleby, nawożenia i warunków zbioru. Odmiany owsa różnią się co do ilości i jakości białka (awenaliny, myosyny, gliadyny), co do ilości lecytyny,

rzy, powierzyć prowadzenie sklepów tylko fachowym i odpowiedzialnym finansowo sklepikarzom, wykluczyć t. zw. borgi, ściągnąć zamrożone kredyty i zaopatrzyć w tani i dobry towar przez zakładanie opartych na udziałach tych sklepów, powiatowych hurtowni. To byłby ten pierwszy etap, który należałoby sobie wytknąć, by sklepy umocnić finansowo i postawić je na takim poziomie, aby zdolne były wykonywać zadania o szerszym zakresie. Kilka prób w tym kierunku uczynionych dało bardzo dobre rezultaty a szczególnie hurtownie w Tarnopolu i w Przemyślu, założone pod nazwą sklepów kółek rolniczych prosperują dobrze i spełniają zupełnie zadowalniająco swoje zadania. Objawem, który po założeniu hurtowni dał się zauważyć, było znaczne zwiększenie obrotów sklepów wiejskich, jako też dążność do zakładania nowych sklepów. Powodem zwiększenia był dobry i tani towar, który sklepy wiejskie mają możność sprzedawać po cenach nie wyższych od cen pobieranych w najbliższem mieście lub miasteczku powiatowem. Jako nadbudowę powiatowych hurtowni, wyobrażam sobie także ich powiązanie w jedną silną organizację ekonomiczną, bądź to w drodze utworzenia nowej takiej instytucji, bądź w drodze oparcia się ich o jedną z już istniejących. Przywiązuję dużą wagę do takiej jednolitej budowy ekonomicznej, opartej ściśle o nasze Towarzystwo. Organizacja taka, wzmocniona w swoich wszystkich komórkach, a ściśle z sobą powiązana, będzie mogła łatwo spełnić zadanie, które na nią włożymy, a więc dostarczy nie tylko artykułów pierwszej potrzeby, oraz nasiona i nawozy sztuczne wsi, ale będzie skupywała na polecenie i na podstawie wytycznych danych przez powiatowe hurtownie, przy odpowiednim wyszkoleniu sklepikarzy, produkty rolne jak zboże, jaja, a w okolicach o dużej ilości sadów, nawet owoce. O tej ostatniej gałęzi organizacji zbytu chcę tu nawiasem wspomnieć, że wobec dużej propagandy i rozprowadzenia drzew owocowych między rolników, wyłoni się w najbliższym czasie także kwestja racjonalnego zbytu owoców i zadaniem naszem będzie ująć ten zbyt w nasze ręce.

W przedstawiony przezemnie sposób zmontowana organizacja handlowa, organicznie związana z naszem Towarzystwem, dałaby możność rolnikowi najtaniej zaopatrzyć się w artykuły, których on potrzebuje, z drugiej strony, umożliwiałaby mu zbycie jego produktów po najkorzystniejszych dla niego cenach. Organizacja taka, dając duże korzyści rolnikom, skupiłaby dużą ilość czynnych członków w naszem Towarzystwie i wytworzyłaby nareszcie jednolity i silny front ekonomiczno-rolniczy, do stworzenia którego wszyscy dążymy. Nie wątpię, że wysiłki Członków pójdą w tym kierunku, aby już zaraz zacząć prace organizacyjne, tak w celu konsolidacji wewnętrznej i pobudzenia do życia poszczególnych naszych komórek, oraz aby już zaraz budować ten front ekonomiczny przez reorganizację wiejskich sklepów kółek rolniczych.

Przechodząc zkolei do omówienia ogólnego gospodarczego położenia całego naszego rolnictwa, stwierdzić muszę, że tak zwane nożyce cen dalej są rozwarte, tj. rozbieżność między cenami produktów rolnych, a cenami większości produktów przemysłowych, których rolnik potrzebuje, oraz opłatami, które rolnik uiszczać musi, w dalszym ciągu jest duża i stąd położenie gospodarcze naszego rolnictwa nie uległo naogół poprawie. Wprawdzie na niektórych odcinkach starania rządu idą w kierunku polepszenia bytu rolnictwa, że wymienię tu interwencję w celu podniesienia względnie utrzymania na pewnym poziomie cen zboża, następnie wydane w ostatnich czasach t. zw. dekrety oddłużeniowe, które jednak nie regulują dostatecznie sprawy zadłużenia w rolnictwie, tak wszerz jak wgłąb. Jednakże cały szereg zagadnień natury ekonomicznej pozostaje jeszcze do rozwiązania. Nie będę tutaj szerzej rozwodził się nad tym zasadniczym problemem, gdyż będzie on przedmiotem osobnego referatu, jednakże wyrażę tu tylko ogólne żądanie całego rolnictwa, aby został wytknięty jednolity program gospodarczy w państwie i aby program ten kosekwentnie był realizowany.

O ile także inne odcinki życia gospodarczego zostaną uregulowane — a mam pełną nadzieję, że Rząd z chwilą, gdy zaczął już rozwiązywać niektóre problemy, konsekwentnie ogarnie całokształt zagadnienia — wówczas rolnictwo nasze, wątpić nie należy, wyjdzie z tego impasu, w jakim się obecnie znajduje.

---

wapna, fosforu, sodu, potasu, a przedewszystkiem istnieją wielkie różnice w zawartości łatwo rozkładających się witamin, koniferyny i enzymów (kolalipazy, diastazy, amylokoagulazy). Zwykła analiza chemiczna dwóch odmian owsa może wykazywać zupełnie jednakową ilość białka, tłuszczu, węglowodanów i popiołu, a jednak te dwie odmiany mogą się znacznie różnić w swoistem korzystnem oddziaływaniu na organizm koni. Dlatego skarmianie kilku różnych odmian owsa umożliwia uzupełnienie tych składników, których może brakować w jednej odmianie. Owies zadaje się lekko gnieciony, przyczem miesza się z sieczką z esparcety, dając garść sieczki na jeden litr owsa.

Z owsem miesza się inne pasze treściwe, które służą do uzupełnienia składników pokarmowych, brakujących w owsie. Do tych pasz należą:

Sztucznie suszona lucerna, którą używa się jako dodatek do owsa w zimie, a więc w okresie, gdy niema paszy zielonej. Lucernę zadaje się dwa razy dziennie, a mianowicie rano i wieczór po 200 g. Produkcją tej paszy trudnią się osobne przedsiębiorstwa, które suszą na wielką skalę młodą lucernę w maszynach do suszenia przy ciepłocie nie przekraczającej 90° C. Lucerna w ten sposób suszona nie zmienia prawie zupełnie swego składu chemicznego i wartości odżywczej. Zawartość witamin pozostaje prawie ta sama, co w lucernie zielonej, natomiast siano z lucerny uzyskane w zwykły sposób traci w znacznym stopniu witaminę A, tak ważną dla rozwijających się młodych koni w treningu, gdyż witamina A przyczynia się do rozwoju ciała, do odporności na choroby, natomiast brak jej powoduje niedorozwój, anemję, brak siły i wytrwałości, występowanie chorób, które wykazują ciężki przebieg trudny do leczenia. Suszonej lucerny nie daje się koniom w lecie, gdyż młodziutka zielona lucerna zastępuje suszoną.

Płatki kukurydziane zadaje się razem z owsem w ilości około 300 g dziennie.

Otręby pszenne służą do robienia meszu, który dostają konie po ostrych galopach, a więc zwykle dwa razy tygodniowo w środy i w soboty, albo po biegu. Mesz robi się z lnianego siemienia, gotowanego tak długo, aż wystąpi klej, poczem dodaje się 2 litry pszennych otrąb i normalną porcję owsa. Mesz soli się i skarmia, gdy nieco ostygnie.

Pasze witaminowe (accessory food). W ostatnich czasach wprowadzono do żywienia koni pasze witaminowe, produkowane przez specjalne firmy. Najbardziej rozpowszechnioną jest mączka Itxe's, którą dodaje się do owsa dwa razy dziennie, jedną lub dwie szklanki. Prócz witaminy A zawierają te

Bronisław Komornicki

O konieczności jednolitego programu gospodarczego i jednolitej organizacji rolniczej *)

Okres trzech lat dzieli nas od chwili, gdy rolnictwo zorganizowane w MTR. zdobyło się na silniejszy odruch i przeprowadziło ustalenie znanych postulatów, przyjętych następnie przez rolnictwo całej Polski na zjeździe w Warszawie w obecności przeszło 1500 delegatów z wszystkich dzielnic Polski.

Wówczas już stwierdzono, że jednym z głównych powodów finansowego załamania się rolnictwa jest przerost wartości pieniądza, oraz wysokość stopy procentowej. opłacanej przez rolnictwo od zobowiązań. Wysunięto postulaty przeprowadzenia przymusowej konwersji długo i krótkoterminowych zobowiązań, przeprowadzenia gruntownej reformy podatkowej, oraz ustawodawstwa socjalnego etc.

Spełnienie tych postulatów miało stworzyć pierwszy etap w walce z szalejącym już wówczas kryzysem.

Podstawowym jednak postulatem było żądanie opracowania ścisłego planu gospodarczego, któryby zapewnił opłacalność produkcji rolniczej.

Zwarte i jednolite stanowisko, zajęte przez delegatów rolnictwa, stało się podstawą całego ustawodawstwa oddłużeniowego z lat 1932/3. Ustawy jednak ukazywały się w tempie powolnem i załatwiały tylko pewne odcinki życia gospodarczego, nie obejmując całości zagadnienia. Cała praca ustawodawcza nie była skonsolidowana, a prace nie dały zamierzonego rezultatu.

Lata 1933/4 to okres dalszego pogłębiania się kryzysu gospodarczego, okres dalszej dysproporcji między wartością pieniądza a wartością warsztatów rolnych i produkcji rolniczej, okres dalszego zubożenia społeczeństwa i zmniejszania się pojemności rynku wewnętrznego dla produkcji rolniczej i przemysłowej.

Nasze całe życie gospodarcze stało się pełne rażących sprzeczności. Z jednej strony rzekoma nadprodukcja i nadmiar, z drugiej bezrobocie i nędza, zmuszająca blisko 90% ludności do wyrzekania się nawet artykułów codziennego zapotrzebowania. Cyfra zarejestrowanych tylko bezrobotnych dosięga pół miljona, nie licząc falangi bezrobotnej ludności rolniczej, nie obejmowanej rejestracją.

*) Referat wygłoszony na Zw. W. Zgrom. M. T. R. we Lwowie.

Przeglądnijmy wyniki sprawozdań lekarskich o zdrowotności dzieci w wieku szkolnym, przeglądnijmy sprawozdania o rozwoju fizycznym i stanie zdrowotnym mężczyzn w wieku popisowym, a dojdziemy do konkluzji, które wykażą niebezpieczeństwa, wynikające z dalszego trwania dzisiejszego stanu gospodarczego.

Widzimy wysiłki naszego Rządu w kierunku złagodzenia tego katastrofalnego położenia, stwierdzić jednak musimy, że zamiary te są paraliżowane przemożnemi wpływami międzynarodowego kapitału i karteli, że zorganizowany przemysł przeciwstawia się zwycięsko jakiejkolwiek gruntowniejszej reformie ekonomicznej.

Musimy jednak stwierdzić, że dotychczasowy plan gospodarczy zawiódł, że musimy wejść na nowe drogi w interesie Państwa!

Nie chcę, aby słowa tu wypowiedziane mogły być uważane za gołosłowne twierdzenia, a mając zamiar postawienia pod dzisiejsze obrady pewnych wytycznych tez, które w razie uchwalenia mogłyby być uważane jako żądania zorganizowanego rolnictwa, będę zmuszony przedstawić w krótkości statystyczne cyfry, obrazujące stosunki gospodarcze w okresie tak zwanej konjunktury, w porównaniu z dzisiejszem naszem położeniem ekonomicznem.

Zacznę od zestawienia danych, dotyczących obiegu pieniężnego, którego wysokość ma decydujący wpływ na życie gospodarcze. Lata 1928/9 należą jeszcze do okresu faktycznej dwuwalutowości. Obok waluty państwowej waluty zagraniczne, a przedewszystkiem dolar był pieniądzem obiegowym. W tym okresie obieg pieniężny w złotych wynosił 1500 do 1600 milj. złotych, osiągając w sierpniu 1929 najwyższy poziom 1619 milj. Wedle obliczeń samych dolarów kursowało wówczas około 200 milj., co w przerachowaniu na złote, po ówczesnym kursie, przedstawiało łącznie z innemi walutami sumę około 2500 milj. złotych.

---

pasze witaminę B i D. Witamina B przyczynia się do lepszego wyzyskiwania paszy i zwiększenia wytrwałości (stamina) koni. Brak witaminy B wywołuje zmiany w zdolności sprawnego reagowania systemu nerwowego, powoduje nerwowość koni i w końcu nieodżywianie witaminą B ośrodki nerwowe degenerują się i koń mimo pozornej żywości jest niezdolny do wysiłku. Witamina D natomiast jest konieczna dla dobrego rozwoju kości i zębów. Niedostatek tej witaminy w paszy ułatwia występowanie różnych schorzeń kostnych, bukszyn itd. Także produkuje się pasze z witaminą E dla klaczy stadnych i ogierów reproduktorów, gdyż ta witamina zwiększa płodność i zapobiega jałowości klaczy.

Niektórzy trenerzy wystawiają pasze treściwe, a szczególnie owies, na kilka godzin przed skarmieniem na słońce, twierdząc, że naświetlony owies jest bardziej wartościowy. To spostrzeżenie ma uzasadnienie naukowe, gdyż naświetlanie promieniami słonecznemi paszy zwiększa jej wartość odżywczą, wskutek aktywowania przez pozafiołkowe promienie prowitaminy D.

Z pasz objętościowych używa się prócz sieczki esparcety, o której była mowa, również siano z luceruy, z koniczyny poprzerastanej trawą, tymotkę i zwykłe siano łąkowe. Paszę przechowuje się na strychu dobrze przewietrzanym, a do czyszczenia owsa posiadają stajnie wyścigowe wialnie i sita.

Pojenie w pewnych porach dnia nie jest praktykowane, lecz umieszcza się na stałe wiadro z wodą w boksie tak, aby koń mógł pić w dowolnym czasie. Do pojenia używa się wody wodociągowej zmieszanej pół na pół z deszczówką, albo nawet poją niektórzy tylko czystą deszczówką.



Ryc. 1. Paddocki stajni treningowej w Newmarket.

Wobec ówczesnej 30 miljonowej liczby ludności wypadało na głowę przeszło 130 zł obiegu pieniężnego.

Obecnie obieg pieniężny wynosi około 1350 milj. zł co w przerachowaniu na blisko 32 miljonową ludność wyraża się cyfrą około 40 zł na głowę. Obieg walut zanikł prawie zupełnie.

Temsamem obieg znaków pieniężnych zmalał prawie trzykrotnie i fakt ten jest jednym z głównych powodów zamierania życia gospodarczego.

Lata 1928/9 należą jeszcze do okresu inflacji kredytowej, a w tempie życia gospodarczego wybitną rolę odegrał też obieg weksli. które stały się surogatem znaków pieniężnych.

Weksel był środkiem płatniczym przy przeważającej części transakcyj handlowych, odgrywając rolę zbliżoną do obrotu czekowego.

Danych statystycznych obrotu wekslowego nie mamy. O wielkości jednak tych obrotów mówią nam dane statystyczne sumy protestów wekslowych. Gdy w r. 1929 zaprotestowano w Polsce przeszło 5½ milj. sztuk weksli na sumę miljarda 255 milj. zł, a w r. 1930 również prawie taką samą ilość weksli na sumę miljarda 336 milj. W roku 1933 suma zaprotestowanych weksli wynosi zaledwie 407 milj. a w r. 1934 już tylko 280 milj. Ponieważ odsetek zaprotestowanych weksli ulega tylko nieznacznym wahaniom uzasadnione będzie stwierdzenie. że obrót wekslowy w ciągu pięcioletniego okresu zmalał prawie pięciokrotnie.

Wartość majątku społecznego w latach 1928/9 obliczano na kwotę 138 miljardów a udział rolnictwa w dochodzie społecznym oznaczano kwotą 4½ miljarda rocznie. Natomiast w r. 1934 cała wartość produkcji rolniczej wynosi około 1500 milj., zmniejszyła się zatem trzykrotnie.

Natomiast obciążenia podatkowe i świadczenia socjalne w sumie nie uległy zmianie. Wprawdzie rolnictwo zostało zwolnione częściowo od opłat socjalnych, podwyższone jednak podatki państwowe i samorządowe dały w sumie ciężarów pozycje niezmienione. W najbliższym czasie oczekują nas nowe obciążenia. podatkowe z tytułu wprowadzić się mającej daniny szkolnej, nowej ustawy szarwarkowej, która faktycznie będzie bardzo poważnem obciążeniem podatkowem, wreszcie dalsze podwyższenie podatków samorządowych, związanych z reorganizacją samorządu gminnego i powiatowego.

Wobec zmniejszenia się społecznego dochodu rolnictwa o przeszło 66% faktyczne obciążenie podatkowe wzrosło trzykrotnie!

Jeszcze bardziej rażącym jest stosunek obecnej wartości produkcji rolniczej do obciążenia finansowego z tytułu zobowiązań powstałych w okresie konjunktury.

Przeprowadzone ścisłe obliczenia zadłużenia rolnictwa w latach 1931/2 wykazywały łączne zadłużenie rolnictwa 4.621 milj. Obliczenie przedstawiające w tym okresie wartość półtoraletniej produkcji rolniczej uznane było już wówczas jako nadmierne i stało się przedmiotem ustawodawstwa oddłużeniowego z lat 1932/3.

Wykazany stan zadłużenia rolnictwa w latach 1931/2, wobec przyznanej ustawowej karencji dwuletniej dla spłaty kapitału dłużnego, wobec doliczenia odsetek zwłoki i kosztów egzekucyjnych, wreszcie wobec dalszego zatoru zaległości podatkowych i socjalnych, nie tylko nie uległ cyfrowemu zmniejszeniu, ale wzrósł do olbrzymiej kwoty blisko sześciu miljardów zł.

Ponieważ — jak poprzednio wykazałem — wartość brutto całorocznej produkcji rolniczej w Polsce przedstawia kwotę półtora miljarda, przeto suma zadłużenia rolniczego stanowi wartość czteroletniej produkcji.

Przedstawione zestawienie uzasadnia chyba dostatecznie, że dotychczasowe ustawodawstwo, nieuwzględniające przerostu wartości pieniądza w stosunku do wartości produkcji, nie dało pozytywnych rezultatów. Jesteśmy na błędnej drodze, z której bezwzględnie nawrócić musimy, aby zapobiec nieuchronnej katastrofie gospodarczej.

Zanim przystąpię do omówienia ostatnio ogłoszonych dekretów oddłużeniowych, chciałbym przedstawić istotne powody naszego zadłużenia państwowego, a specjalnie rolniczego.

Przedewszystkiem musimy sobie zdać sprawę, że w chwili powstania naszej państwowości, zniszczenia wojenne pochłonęły prawie trzecią część naszego majątku narodowego.

Paszę treściwą otrzymują konie cztery razy dziennie. Pierwszy obrok otrzymują zawsze przed ranną robotą. Ostatnia dawka paszy treściwej, na noc, jest największa. Dziennie wypada na konia w treningu paszy treściwej 14 do 18 litrów. Paszę objętościową zadaje się dwa razy dziennie. Koń w treningu zjada około 6 do 7 kg paszy objętościowej dziennie. Są to dość znaczne ilości. To też konie w treningu w Anglji nie mają podkasanych brzuchów. i lekkich mięśni (light condition), lecz przeważnie widzi się konie w grubej kondycji (big condition), to znaczy obladowane mięśniami, o dolnej linji brzucha niezbyt silnie wznoszącej się ku tyłowi, o silnie rozwiniętych mięśnach brzusznych, a więc są to brzuchy smukłe, a nie podkasane, jak to spotyka się często u nas na torach.



Ryc. 2. Angielska stajnia treningowa, złożona z szeregu boksów otwieranych wprost na zewnątrz budynku. Okno nad drzwiami boksu.

Jako przysmak z ręki trenera dostają konie w lecie mlecz, a w zimie cukier w czasie wieczornego przeglądu koni.

Stajnie treningowe w Newmarket. Stajnie treningowe nie są własnością Jockey Clubu i nie leżą obok siebie na terytorjum torów wyścigowych, lecz każdy trener posiada lub dzierżawi „etablissement" składające się z domu mieszkalnego, z ogrodu, padocków (Ryc. 1) i stajen dla koni. Takie zakłady treningowe leżą przy różnych ulicach miasta i są dokładnie oparkanione, aby nie miały styczności z obcymi ludźmi lub końmi. Stajnie są budowane w ten sposób. że boksy leżą w długim szeregu obok siebie, a drzwi do każdego boksu otwierają się wprost na podwórze. (Ryc. 2). Stajnie są murowane z cegieł, posiadają dobrze urządzoną wentylację pionowo-poziomą, do wentylacji służą również drzwi, które są dwudzielne, aby można było pozostawiać górną część otwartą lub zakratowaną.

Nie mając przyznanego, należnego nam odszkodowania wojennego. byliśmy zmuszeni odbudowywać własnemi środkami, zużywając na ten cel resztki naszych oszczędności kapitałowych, strawionych w 80% w czasie wojny światowej przez rządy zaborcze.

Odbudowa prowadzona w nadmiernem tempie, pochłonęła nietylko te resztki oszczędności własnych. ale nadto korzystała obficie z usług zagranicznego kapitału, który w tym tak zwanym „okresie inflacji kredytowej", wpływał szerokiemi strumieniami do kraju, bądź to w formie krótkoterminowych wysoko oprocentowanych pożyczek, bądź też w formie wykupna substancyj naszego majątku narodowego po niewspółmiernie niskich cenach, wykorzystując okres deprecjacji naszej ówczesnej waluty krajowej.

Powstała epoka pozornej konjunktury, której zysk wyssał kapitał przeważnie zagraniczny w formie lichwiarskich odsetek bądź też w formie chwilowych dochodów, niewspółmiernych do wysokości inwestowanego kapitału.

Wysokość płaconych przez produkcję odsetek wynosiła od 36 do 48% w stosunku rocznym. Urzędowa stopa procentowa 24% i to w bankach państwowych. Wprawdzie w latach 1924 i 1925 wysokość stopy procentowej wynosiła 18, faktycznie jednak % od pożyczek w bankach prywatnych wahał się około 20% rocznie.

Psychoza inwestycyj, często niecelowych i nieopłacalnych, ogarnęła całe społeczeństwo tak w gospodarce publicznej jak i prywatnej. Powstały zobowiązania zaciągnięte prawie wyłącznie w walutach zagranicznych, a pierwsze osłabienie się konjunktury spowodowało załamanie się naszej waluty, której skutki poniosła wyłącznie produkcja wobec zaciągnięcia zobowiązań walutowych. Hasło inwestycji. zwłaszcza w rolnictwie, popierają wszelkie instytucje kredytowe, a banki państwowe udzielają szeroką ręką kredytów celowych, oprocentowanych jednak na około 15%, łącznie z kosztami instytucyj pośredniczących przy udzielaniu tych kredytów. Całe kategorje kredytów melioracyjnych, hodowlanych. maszynowych, siewnych, żniwnych i t.p., zaciążyło na warsztatach rolnych potworną sumą blisko półmiljardowego zobowiązania.

Stopa życiowa podniosła się ogólnie, a życie nad stan zapanowało we wszystkich warstwach.

Nasz państwowy bilans handlowy wykazuje olbrzymie straty. W r. 1928 wartość naszego eksportu zamyka się cyfrą 2,507.990 zł, gdy równocześnie wartość importu wynosi kwotę 3,362.164 zł, temsamem ujemne saldo bilansu handlowego wynosi przeszło 850 milj. Rok 1929 wykazał również straty w bilansie handlowym przeszło 300 milj. Charakterystyką tych bilansów jest wysoki import artykułów spożywczych, których importowaliśmy do kraju w roku 1928 za 594 milj., a w roku 1929 jeszcze za 380 milj.! Dopiero od r. 1930 mamy bilans handlowy wybitnie dodatni, ale i w tych latach import towarów spożywczych, nasion oleistych, wełny i t. p. wykazuje olbrzymie kwoty.

Ten import artykułów spożywczych uzasadniany koniecznością umożliwienia eksportu dla produkcji przemysłowej, uniemożliwił produkcji rolniczej zbyt jej płodów na rynku wewnętrznym, doprowadzając do katastrofalnego załamania cen artykułów rolniczych.

Załamanie się finansowe rolnictwa, a temsamem gwałtowne skurczenie się pojemności rynku wewnętrznego dla produkcji przemysłowej, sprowadza zubożenie całego społeczeństwa, powodując ograniczenie produkcji przemysłowej i olbrzymi wzrost bezrobocia.

Rok 1932 przynosi zrozumienie istotnego powodu załamania się ogólnej konjuktury gospodarczej, oraz uznanie zasady, że przełamanie kryzysu gospodarczego będzie możliwe jedynie przez przywrócenie opłacalności produkcji rolniczej, a temsamem przez poprawę położenia ekonomicznego rolnictwa.

Żyjemy pod hasłem tworzenia wielkiego programu rolniczego.

Pierwsze zadanie oddłużenia rolnictwa dokonać mają ustawy kryzysowe z r. 1932. Faktycznie ustawodawstwo to jest olbrzymim krokiem naprzód. Zniżenie wydatne odsetek, konwersja kredytu długoterminowego, wprowadzenie urzędów rozjemczych, oraz wstrzymanie potopu egzekucji, przyznanie dwuletniej karencji dla spłaty zobowiązań, równomierne traktowanie wszystkich warsztatów rolniczych, częściowe odroczenie ściągania zaległości podatkowych,

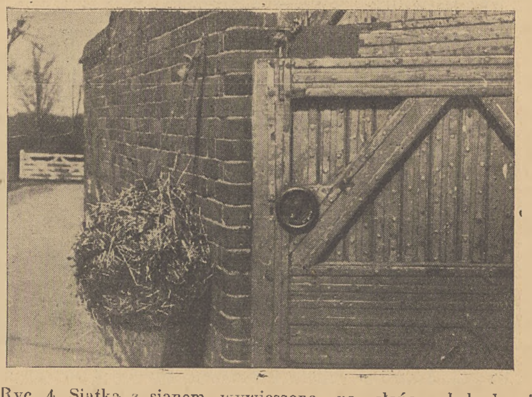
---

(Ryc. 3). Na obrok i sól służy stały żłób, umieszczony ny w rogu boksu, a w drugim rogu boksu wstawia się drewniane, pokostowane wiadro z wodą. W trzecim kącie wisi siano w siatce. (Ryc. 4). Podłogi w jednych stajniach są twarde z kostek betonowych, na które daje się warstwę piasku, a na piasek dopiero przychodzi słoma, w innych stajniach spotykałem ubijaną podłogę z wapiennego podglebia.

Każda stajnia treningowa posiada jeden boks przeznaczony wyłącznie do tarzania się koni w piasku. Wprowadza się tam jednego konia po drugim po robocie, aby się dowolnie mógł wytarzać. (Ryc. 5). Konie w boksie stoją niewiązane; jedynie w czasie czyszczenia lub siodłania wiąże się konia krótko. W boksie stoi koń pod derką, czasem nawet pod



Ryc. 3. Dwudzielne drzwi z okratowaniem dla górnej części.



Ryc. 4. Siatka z sianem, wywieszona na słońce obok drzwi do boksu.

to ulgi tak poważne, że pozwoliły rolnictwu na utrzymanie produkcji, przy uniknięciu gwałtowniejszych wstrząsów społecznych.

Błędem jednak tych ustaw było pozostawienie w zawieszeniu rozstrzygnięcia kwestji przerostu wartości pieniądza, oraz wyłączenia z pod przepisów oddłużeniowych przedsiębiorstw państwowych i instytucyj ubepieczeń socjalnych, które prowadząc niezależną politykę gospodarczą przeprowadzały często egzekucyjne ściąganie swych należności w sposób bezwzględny.

Przyznanie dwuletniego okresu karencji dla spłaty kapitału dłużnego uzasadnione było przypuszczeniem, że w tym okresie stosunki ulegną tak poważnej poprawie przez powrót do opłacalności produkcji, że normalne rozpoczęcie spłat kapitału będzie umożliwione.

Niestety do zadania „Przywrócenia opłacalności produkcji rolniczej" przystąpił Rząd przez zastosowanie w programie gospodarczym polityki deflacyjnej, to jest polityki niskich cen. Przez politykę zmniejszenia kosztów produkcji i obniżenia cen wyrobów przemysłowych do poziomu niskich cen rolniczych zamierzono dojść do opłacalności produkcji rolniczej.

Na przeprowadzenie konsekwentne tej polityki deflacyjnej nie można było się zdobyć. Konieczności państwowe nie pozwoliły na zmniejszenie obciążenia podatkowego, zorganizowany przemysł potrafił utrzymać ceny na wysokości 80% cen z czasów konjunktury, kartele zaś i monopole utrzymały ceny na niezmienionym poziomie.

Zamierzony cel doprowadzenia do opłacalności produkcji rolniczej nie zostaje osiągnięty.

Następuje dalszy spadek cen rolniczych płodów, następuje dalszy przerost wartości pieniądza, zubożenie ludności rolniczej, a w konsekwencji dalsza pauperyzacja całego społeczeństwa.

Pomimo utrzymania, względnie nawet zmniejszenia z powodu nieurodzaju produkcji rolniczej, powstają niestosunkowo wielkie nadwyżki produkcyjne, zwłaszcza produkcji zbożowej i hodowlanej, spowodowane głównie ograniczeniem konsumpcji wewnętrznej. Są to prawdziwe nadwyżki głodowe. Ciężą na rynku wewnętrznym wywołując dalszy spadek cen i konieczność usunięcia ich w drodze eksportu za każdą cenę. Kosztowny aparat interwencji zbożowej zawodzi.

Rzucamy liczne hasła i projekty przestawiania produkcji w nadziei poprawienia opłacalności, lecz bezskutecznie....

Jedno nieopatrznie rzucone przed kilku laty hasło „taniego chleba" pozostaje niezmienione.

W tych warunkach ekonomicznych wydane zostały w październiku 1934 ostatnie dekrety oddłużeniowe, jako nowelizacja ustaw oddłużeniowych z lat 1932/3.

Między ustawami temi zachodzi jednak zasadnicza różnica. Ustawy z r. 1932 miały charakter moratoryjny, doraźnego tymczasowego regulowania trudności płatniczych w rolnictwie w przekonaniu, że najbliższa przyszłość doprowadzi do opłacalności produkcji.

Zawierały one dlatego dwuletnią karencję dla wpłaty kapitału dłużnego. Ostatnie dekrety idą po linji ostatecznych rozstrzygnięć, nie troszcząc się zbytnio o uzgodnienie ich z przepisami ustawy cywilnej. Teza nieopłacalności zostaje zapoznana, względnie ustawodawca przyjmuje tezę, że opłacalność istnieje.

Przepisy wyraźnie żądają już od 1 kwietnia br. nietylko opłacenia odsetek ale i spłaty czternastej części kapitału dłużnego i to pod rygorem wymagalności całego kapitału dłużnego.

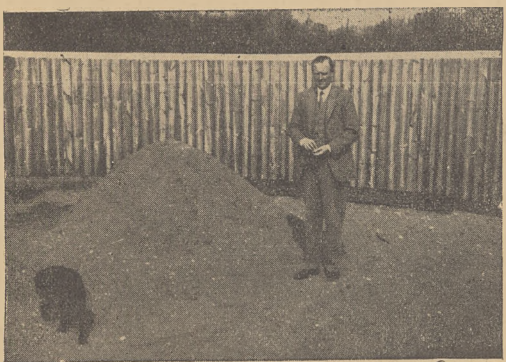
Do tak zasadniczej kwestji przerostu wartości pieniądza ustawodawca nawet nie podchodzi. Rozstrzygnięcie anomalji ekonomicznej, jaką jest sprawa przeszło trzykrotnego wzrostu zadłużenia warsztatów rolnych, względnie 300 procentowego zysku kapitału, decyduje o celowości wszystkich ustaw, mających na celu przeprowadzenie oddłużenia produkcji.

Niewątpliwie dekrety te przynoszą rolnictwu także pewne ulgi, jak obniżenie odsetek od zobowiązań, zwłaszcza od prywatnych zobowiązań przy których odsetki zniżone zostają do 3%, przyznając nadto możność spłaty tych zobowiązań papierami wartościowemi.

Dana zostaje możność rozłożenia spłat tych zobowiązań w ciągu 10, względnie 14 lat, nawet w pew-

---

dwoma kocami. Trenerzy przyznali mi rację, że jest to zupełnie niepotrzebny zwyczaj, ale trzymają się go konserwatywnie może z tego powodu, że niektórzy właściciele koni lubią widzieć swego konia pokrytego krótkim, lśniącym włosem przez cały rok i są niezadowoleni, gdy zastaną swego ulubieńca pokrytego zimowym włosem lub leniącego się na wiosnę. Jeżeli koń ma zwyczaj wspinania się w boksie, to rozpina się mu nad głową grubą, sznurową siatkę. Konie, które zjadają słomę z pod siebie, muszą stać na trocinach, albo zakłada się im kaganiec.



Ryc. 5. Kapitan Boyd-Rockfort w okrągłym boksie wysypanym piaskiem służącym do tarzania się koni.

Stajnia jednego trenera obejmuje zwykle 30 do 60 koni a do pomocy posiada on dość liczny personel, a mianowicie: „headsman" czuwa nad pracą i porządkiem w stajni, „travelingheadsman" jeździ z końmi na tory wyścigowe, „loftman" czuwa nad paszą i jej rozdziałem, „tackman" opiekuje się siodłami, derkami i przyborami do czyszczenia koni. Zwykle stajnia posiada swego kowala i biuro z sekretarzem. Na każdego stajennego (groom) przypada dwa konie do czyszczenia i przejeżdżania. Prawie nie spotyka się obecnie luźnych wiechci i wilgotnych skręconych whispów, lecz do wycierania koni używa się ścierki i gumowe gąbki, zmaczane w wodzie kreolinowej, poczem znowu konia wyciera się suchą ścierką. W stajniach angielskich nikt z obsługi nie śpi, a każdy boks tworzy dla siebie oddzialną stajnię, gdyż drzwi, jak to wyżej podałem, otwieraja się wprost na zewnątrz. W obrębie całego zakładu treningowego, otoczonego wysokiem parkanem, panuje spokój, koni nie denerwują szmery kręcących się po stajni ludzi, a mimo, że nie słychać nigdy podnie-

nych sporadycznych wypadkach istnieje możność skreślenia częściowego lub zupełnego pewnych zobowiązań małej własności.

Ułatwienia te w całej rozciągłości dotyczą jednak tylko zobowiązań w obec prywatnego wierzyciela, które stanowią zaledwie 27% wszystkich zobowiązań rolnictwa. Stwarza to sytuację z poczuciem słuszności niezgodną, jeżeli odsetki prywatnego wierzyciela zostają oznaczane na 3%, a równocześnie ubezpieczalnie społeczne mogą pobierać 12%, odsetki konwersyjnych sum w Banku Akceptacyjnym mają dochodzić 7%! W konsekwencji etatyzacja kredytu rolniczego.

Pozatem w dekretach tych przebija wyraźna tendencja obniżenia ceny ziemi. Tendencja ta, ze stanowiska państwowego szkodliwa, doprowadzi do dalszego zmniejszenia się naszego majątku narodowego, a temsamem do dalszego zmniejszenia się dochodu społecznego, na którym opierać się musi budżet państwowy.

Przepisy o postępowaniu układowem i likwidacyjnem wykazują zasadniczy cel przejęcia przez państwo likwidowanych objektów za najniższą cenę bez względu na skutki, jakie tego rodzaju postępowanie wywrze na całokształcie życia gospodarczego.

Wprowadzenie tego czynnika politycznego do ustawy finansowo-gospodarczej nie tylko pogorszy ogólne położenie całego rolnictwa, ale ponadto wprowadzi zupełny chaos w nasze i tak już trudne warunki produkcyjne.

Podział na klasy warsztatów rolnych, bez względu na położenie ekonomiczne i rodzaj kultury rolnej, doprowadzi przedewszystkiem do przejęcia na własność Państwa obszarów lasowych.

Na osiem miljonów ha obszarów leśnych, Państwo jest dotąd właścicielem trzech miljonów ha. Przeprowadzona na tych obszarach etatyzacja produkcji lasowej dała dotychczas fatalne rezultaty, a konsekwencje ponosi całe społeczeństwo.

Obszary państwowe lasowe są zwolnione z ponoszenia ciężarów podatkowych i pomimo tego przywileju wykazały w roku bieżącym dochód w wysokości 2 zł 59 gr z ha lasu.

Słusznie też zażądał reprezentant BBWR w Sejmie, poseł Hutten-Czapski, aby lasy państwowe były obowiązane do płacenia tych samych ciężarów podatkowych co i lasy prywatne.

Jeżeli mamy ocenić znaczenie gospodarcze tych dekretów oddłużeniowych, musimy stwierdzić, że praktyczne wyniki zależeć będą od ustosunkowania się czynników rządowych do tych dekretów w sposób rzeczowy i bezstronny, lub też w sposób mający na celu jedynie względy polityki agrarnej.

W tym ostatnim wypadku należy uważać wydanie tych dekretów jako dalszy etap w utrwaleniu upaństwowienia i etatyzacji życia gospodarczego.

W każdym razie, bez doprowadzenia do opłacalności produkcji rolniczej, ustawy te przyniosą tylko chwilową ulgę, położenie jednak rolnictwa nie ulegnie zmianie na lepsze.

Takie stwierdzenie jest konieczne wobec szerzonej opinji publicznej, że dla rolnictwa zrobione zostało wszystko i to kosztem innych warstw społeczeństwa!

Rolnictwo musi się zdobyć na zgodne przedstawienie planu gospodarczego, aby na przyszłość uniknąć zarzutu podobnie, jak to się stało na ostatniej sesji sejmowej, gdy reprezentant koła żydowskiego, poseł Rozmarin, zarzucił rolnictwu, że nie zdobyło się na żaden zgodny plan poprawy położenia rolnictwa, że między rolnikami nie było rzeczowej współpracy.

Rolnictwo musi zrozumieć, że tylko jednolita zwarta organizacja, obejmująca całą produkcję rolną, bez względu na wielkość warsztatu, może zapewnić rolnictwu należyty wpływ na prowadzenie państwowej polityki gospodarczej, oraz poprawy obecnego położenia. Organizując się musimy się zdobyć na energiczne zwalczanie wpływów tych czynników, dla których doprowadzenie do zjednoczenia rolnictwa mogłoby być niebezpieczne.

W tej walce o zjednoczony front rolniczy i przeprowadzenie jednolitego planu gospodarczego dodawać nam będzie otuchy przeświadczenie, że walcząc o poprawę położenia rolnictwa walczymy o poprawę siły obronnej Państwa.

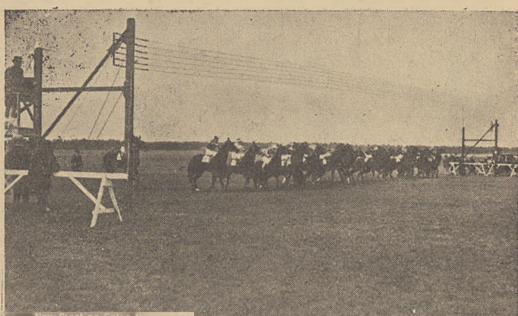
---

sionego głosu, panuje wojskowy rygor i porządek. Dla przykładu jak wyglądają zajęcia w stajniach treningowych w Anglji podaję porządek stajenny w stajniach trenera kapitana Boyd-Rockforta w Newmarket. Kapitan Boyd-Rockfort należy do najlepszych trenerów w Newmarket, posiada 52 koni w treningu, w tem kilkanaście koni pochodzenia amerykańskiego, któremi zdobył dużo nagród.

Rano o godzinie szóstej dostają konie przed robotą 2 litry obroku. O godzinie siódmej wyjeżdżają stajenni na kółko i tu przegląda trener konie w stępie i kłusie. O 7.45 wyjeżdża na błonia pierwsza grupa koni, są to przeważnie konie trzyletnie i starsze. O 9.30 wracają konie do stajni. W czasie czyszczenia dostają garść zieleniny, a po czyszczeniu o godzinie 10-tej 4—6 litrów paszy treściwej i 3—3.5 kg objętościowej. Do godziny 17-tej panuje w stajni spokój i o tej godzinie żywi się konie treściwą paszą po raz trzeci, w ilości 2 litrów i paszą objętościową 3—3.5 kg. Następuje czyszczenie koni, a o 18-tej trener przeprowadza ich przegląd. Ostatni obrok dostają konie o godzinie 19.30, a mianowicie dwuletnie 6 starsze 8 litrów.

Druga grupa koni wychodzi na robotę o godzinie 11-tej, a powraca do stajni o godzinie 12.30 i ta grupa dostaje drugi obrok o godzinie 13-tej, taki sam jak dostała pierwsza grupa o godzinie dziesiątej. Porządek dnia dla drugiej grupy zresztą jest ten sam co dla pierwszej.

Kucie koni. Konie kuje kowal danego zakładu treningowego, lub wolno praktykujący lekarze utrzymują kuźnie. Robocze podkowy zdejmuje się w dzień wyścigu i kuje się konie duraluminiowemi podkowami szerokości 12 do 15 mm z głębokim rowkiem. Steeplery dostają cięższe podkowy 18—20 mm szerokie, tylne podkowy z ocelem na zewnętrznym ramieniu.



Ryc. 6. Start na torze w Newmarket. Tor nieogrodzony, bieg na prostej linji bez zakrętów.

Inż. A. Polonis

Wyniki trzechletnich doświadczeń z odmianami pszenic ozimych, przeprowadzonych w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym w Zemborzycach w latach 1931, 1932 i 1933 r

Doświadczenia przeprowadzono na głębokiej glince pylastej, dyluwjalnej. Doświadczenia były zakładane w czwartym roku po gnoju. Przedplonem w każdym roku był groch na ziarno. Pod każde doświadczenie było stosowane co roku na jesień, przed siewem odmian pszenic, pełne mineralne nawożenie w następujących ilościach w stosunku na ha: We wszystkich trzech latach azot był dawany w postaci azotniaku, w pierwszych dwóch latach w ilości 25 kg azotu na ha, w 1933 r. w wysokości 30 kg N na ha. Jedynie na wiosnę 1932 r. wobec złego stanu pszenic zastosowano dodatkowe posypowe nawożenie azotem w ilości 15 kg azotu na ha w nitrofosie. Nawożenie fosforowe każdorazowo w postaci tomasówki dano w ilości 50 kg P_2O_5 na ha. Tlenek potasu był stosowany w ilości 60 kg na ha w 1931 r. jako sól potasowa, a w następne lata jako kajnit. Uprawa pod pszenicę polegała co roku na podoraniu ścierni, następnie na wykonaniu orki siewnej do średniej głębokości, oraz bronowaniu w miarę potrzeby. Wysiewano odmiany w stosunku 170 kg na ha z uwzględnieniem wagi ziarna i siły kiełkowania. Siano siewnikiem w rządki co 10 cm. W 1931 i 1933 r. używano do siewu odmian oryginalnych, a w 1932 r. pierwszych odsiewów. Odmiany wysiano w 1931 r. dnia 25. IX, w 1932 dnia 21. IX. i w 1933 r. 16. IX. Co roku na wiosnę pszenice silnie bronowano na krzyż. Poletka do obsiewu odmianami były o powierzchni 50 m² w 5-cio krotnem powtórzeniu.

Zestawienie przeciętnych plonów za trzy lata podano w tablicy.

Warunki meteorologiczne rozwoju 1930/1931 r. Zima była dosyć łagodna, jednak przy braku pokrywy śnieżnej spowodowała uszkodzenie ozimin. Wiosna była późna, nieznaczne ocieplenie nastąpiło dopiero w drugiej połowie kwietnia. Maj i czerwiec dosyć ciepłe, ale skąpe w opady. Druga połowa lata była bardziej sprzyjająca wegetacji, gdyż obfitowała w większe i częstsze opady, które utrudniały i przewlekały zbiór zbóż.

1931/1931 rok. Ze względu na częste i obfite opady w drugiej połowie września (1931 r) siew ozimin był bardzo utrudniony i nastąpił z opóźnieniem. Na jesieni, z powodu nadmiaru wilgoci w glebie, a także dosyć niskiej temperatury powietrza, oziminy słabo się rozwijały, wobec czego przed nastaniem mrozów nie zdążyły dobrze się rozkrzewić i zakorzenić. Wegetacja ustała z nastaniem mrozów 20. XII. 19331 r. W zimie, naskutek odwilży, stojąca woda w niższych miejscach uszkodziła oziminy. W końcu kwietnia oziminy ruszyły. Maj był ciepły za wyjątkiem drugiej dekady miesiąca, która charakteryzowała się brakiem opadów i chłodami. W maju naogół opadów było mniej, niż przeciętnie za 9 lat. Czerwiec umiarkowanie ciepły z małemi opadami. Lipiec odznaczał się małą ilością opadów, wobec czego odczuwało się niedostatek wilgoci w glebie. W pierwszej dekadzie sierpnia padały często deszcze, co utrudniało żniwa.

1932/1933 rok. Jesień roku poprzedniego ciepła z dostateczną ilością opadów, mniejwięcej równomiernie rozłożonych. Odmiany przed nastaniem mrozów dobrze się zakorzeniły i dosyć dobrze rozkrzewiły. Wegetacja ustała 8 XII. Zima była stosunkowo łagodna. Wiosna chłodna i skąpa w opady, wobec czego w początkowym okresie wegetacja słabo się rozwijała. W czerwcu znacznie się ociepliło, padały częste deszcze, a więc i wzrost roślin znacznie się poprawił. Lipiec pod względem przebiegu temperatury powietrza był zbliżony do lat normalnych, obfitował w gwałtowne opady, co powodowało wyleganie zbóż. Sierpień dosyć zimny, pochmurny, z częstemi opadami.

Obserwacje. W 1930/1931 r. pszenice po zimie naogół wyszły silnie uszkodzone. Pszenice wykłosiły się od 4. VI. do 10. VI. Dojrzewały w okresie od 17. VII. do 29. VII. W czasie wegetacji silnym wzrostem odznaczały się: Wysokolitewka Antonińka i Elekta Kleszczyńskiego. W czasie wegetacji uległy wyleganiu w małym stopniu: Dańkowska Selekcyjna, Wysokolitewka Sobieszyńska, Konstancja Granum, Elekta Kleszczyńskiego i Zaborzanka. Najbardziej ucierpiała od niezmiarki odmiana A 4—1 z Sobieszyna, której porażenie dochodziło do 4,5%.

1931/1932 r. Na jesieni pszenice przedstawiały się naogół słabo. Najsilniej uszkodzone z zimy wyszły: Konstancja Antonińska, Złotka Granum, A 4—1 Sobieszyńska i ks. Hatzfeld Hildebranda. W mniejszym stopniu ucierpiały po zimie: Graniatka Dańkowska Zachodnia, Konstancja Granum, Elekta Kleszczyńskiego, Ostka Biała Puławska i Udyczanka. Kłoszenie pszenic trwało od 7. VI. do 17. VI. Pszenice dojrzały w czasie od 19. VII do 27. VII. Przez głównię były w większym stopniu opanowane: Ostka Biała Puławska, Wysokolitewka Antonińska i Konstancja Granum; w mniejszym stopniu Wysokolitewka Sobieszyńska, Biały Krzyż i Dańkowska Selekcyjna. Przez rdzę w bardzo silnym stopniu była porażona większa ilość odmian. W mniejszym stopniu ucierpiały od rdzy: Dańkowska Selekcyjna, Ostka Grubokłosa, Złotka Granum i Konstancja Antonińska, a w bardzo małym stopniu tylko Konstancja Granum. Uszkodzenie pszenic przez niezmiarkę było minimalne i nie przekraczało 2% u niektórych odmian.

1932/1933 r. Odmiany pszenic na jesieni przedstawiały się zadowalająco. Z zimy odmiany wyszły dobrze. Kłoszenie pszenic trwało od 13. VII do 17 VI. Pszenice dojrzały w czasie od 29. VII do 1. VIII. Uległy wyleganiu w większym stopniu odmiany: Elekta Kleszczyńskiego i Zaborzanka, w mniejszym stopniu: Dańkowska Selekcyjna, Wysokolitewka Sobieszyńska, Wysokolitewka Antonińska, Konstancja Granum, Konstancja Antonińska, Złotka Granum, Ostka Grubokłosa Załęskiego i Graniatka Dańkowska. Choroby i szkodniki nie spowodowały w 1933 r. żadnych znaczniejszych szkód. Omłotu odmian pszenic dokonywano w każdym roku w końcu lipca, lub w pierwszych dniach sierpnia.

Rozpatrując zestawione wyniki w tablicy, widzimy, że w 1931 r., który na podstawie zestawionych czynników meteorologicznych można uważać prawie za normalny dla wegetacji, pod względem plenności ziarna czołowe miejsca kolejne zajęły następujące odmiany pszenic: Ostka Grubokłosa Załęskiego, Graniatka Dańkowska Zachodnia, Dańkowska, Zaborzanka i Biały Krzyż. Najwyższy plon słomy wydały odmiany: Dańkowska Selekcyjna, Elekta Kleszczyńskiego, Udyczanka, Ostka Grubokłosa Załęskiego, oraz Wysokolitewki: Sobieszyńska i Antonińska. Najniższą plennością odznaczały się: A 4—1 Sobieszyńska i Wysokolitewka Sobieszyńska. Różnica w wydajności plonów między najbardziej plenną odmianą a mało plenną wynosiła 15,8 q z ha. Najwyższy plon wydała Ostka Grubokłosa Załęskiego 39,6 q ziarna z ha, a odmiana A 4—1 z Sobieszyna 23,8 q z ha. Wysoką wagą 1000 ziarn odznaczały się: Ostka Grubokłosa

Zestawienie plonów pszenicy ozimej za 3 lata.

NAZWA ODMIANY	1931 rok Plon z ha w q		1932 rok Plon z ha w q		1933 rok Plon z ha w q		średnia za 3 lata Plon z ha w q	
	ziarna	słomy	ziarna	słomy	ziarna	słomy	ziarna	słomy
Ostka Grubokłosa Załęskiego	39.9±1,38	59,9±4,36	26,4±1,4	48,0±4,6	38,2±1,1	85,0±1,2	34,7	64,3
Graniatka Dańkowska zachod.	36,5±1,66	58,4±1,78	18,1±0,6	53,8±2,4	43,9±1,9	89,3±3,8	32,8	67,2
Biały Krzyż	34,2±1,72	55,3±1,40	24,7±1,2	65,8±3,6	38.0±3,5	96.2±2 8	32,3	72,4
Konstancja Antonińska	32,8±1,46	57,5±2,04	18,4±1,0	50,2±1,2	45,6±1,0	87,6±2,8	32,3	65,1
Wysokolitewka Antonińska	32,8±1,92	59,3±2,52	24,9±1,0	65,8±3,8	38,2±2,2	88,6±1,8	31,8	71,2
Granatka Dańkowska	34,9±1,24	58,7±2,44	23,9±1,2	67,4±3,4	36,1±1,2	97.4±3.0	31,6	74,5
Dańkowska Selekcyjna	35,6±1,18	65,0±2,52	21,6±0,6	68.7±2,4	35,6±0,8	90,6±2,8	30,9	74,8
Zaborzanka	34,6±1'30	57,4±1,76	21,7±6,4	59,6±2 0	36,1±1,4	99.0±3.8	30,9	72 0
Konstancja Granum	31,7±1,68	56,1±2,10	18,8±0,8	56.6±5,0	42,3±0,9	86,4±2,2	30,9	66,0
Udyczanka	33,9±1,06	60,0±1,20	18,5±1,4	66,2±2,6	38,1±0,8	94,4±1,4	30.2	73,5
Wysokolitewka Sobieszyńska	30,8±1,98	59,8±1,66	22,5±0'6	62,8±4,6	36,4±1,1	91,0±2,8	29,9	71,2
Ks. Hatzfeld Hildebranda	31,3±1,30	55,4±3,24	14 3±1,0	55.8±4,4	43,7±2,6	84.6±1 4	29,7	65,3
Ostka Biała Puławska	31,1±1,30	52,0±3,30	21,0±0,9	56 3±3,6	35,6±1,2	84.8±2,8	29,2	64,4
Elekta Kleszczyńskiego	32,5±0,60	61,5±2,22	20,4±0,3	56,8±4,0	32.8±0,8	92,1±3.1	28,6	70,1
Złotka Granum	32,6±1,06	56.J±1,68	19,0±1,6	54,5±1,8	34,2±0,5	99.0±3,0	28 6	70,0
A 4—1 z Sobieszyna	23,8±2,34	50,7±1,42	16,6±1,2	55,8±2,6	38,0±1,3	85,8±2,2	26,1	64,1

Załęskiego, Udyczanka i Konstancja Antonińska. Najniższą wagę 1000 ziarn posiadały odmiany hodowli Dańkowskiej, oraz A 4—1 z Sobieszyna.

W 1932 r. wobec klęski rdzy, pszenice naogół wydały bardzo niskie plony. Pod względem wysokości plonu ziarna na pierwszem miejscu stanęła jak i w roku poprzednim Ostka Grubokłosa Załęskiego, w małym stopniu ulegająca rdzy. Następne miejsca zajęły odmiany: Wysokolitewka Antonińska, Biały Krzyż Ryxa i Graniatka Dańkowski. Bardzo niski plon ziarna wydały odmiany: Ks. Hatzfeld Hildebranda, A 4—1 z Sobieszyna. Wyjątkowo w tym roku niski plon wydała Graniatka Dańkowska Zachodnia, która w lata wolne od rdzy wydawała wysokie plony. Rozpiętość w wydajności plonów i w tym roku była duża u poszczególnych odmian. Czołowa odmiana Ostka Grubokłosa Załęskiego wydała ziarna 26,4 q z ha, natomiast najsłabiej plonujące odmiany wydały: Ks. Hatzfeld Hildebranda 14.3 q z ha, a odmiana A 4—1 z Sobieszyna 16.6 q ziarna z ha. Najwyższą wagę 1000 ziarn posiadała odmiana Ostka Grubokłosa Załęskiego i Wysokolitewka Sobieszyńska. Najniższą wagę 1000 ziarn dały odmiany hodowli Dańkowskiej, oraz A 4—1 z Sobieszyna.

W roku 1933 pod względem wysokości plonu ziarna na pierwszem miejscu stanęła Konstancja Antonińska 45.6 q z ha, wydająca w poprzednich latach plony średniej wysokości. Następnie wysokie plony wydały odmiany Graniatka Dańkowska Zachodnia, Ks. Hatzfeld Hildebranda i Konstancja Granum. Odmiana Ks. Hatzfeld Hildebranda w poprzednich latach wydawała bardzo niskie plony. Jest ona wrażliwa na tutejsze zimy, a prócz tego silnie podlega rdzy. Konstancja Granum w poprzednie lata w porównaniu z innemi odmianami dawała stosunkowo niskie plony. Czołowa odmiana z lat poprzednich Ostka Grubokłosa Załęskiego w tym roku zajęła z rzędu szóste miejsce co do wydajności plonu ziarna. Najniższy plon ziarna wydała pszenica Elekta Kleszczyńskiego 32.8 q z ha, Złotka Granum 34.2 q z ha. Wysoką wagą 1000 ziarn odznaczyła się Udyczanka. Najniższą wagę 1000 ziarn posiadały wszystkie trzy odmiany hodowli Dańkowskiej.

Rozpatrując przeciętne wyniki z trzech lat, widzimy, że z porównywanych szesnastu odmian pszenic ozimych na większą uwagę zasługuje w tutejszych warunkach uprawy gleby i klimatu i godne polecenia jest przedewszystkiem Ostka Grubokłosa Załęskiego, odmiana niezbyt wymagająca, zimotrwała, a przytem wysoko plenna, stosunkowo odporna na wyleganie choroby i szkodniki. Ziarno posiada czerwone z silną skłonnością do szklistości. Druga odmiana godna polecenia, to Dańkowska Graniatka Zachodnia. Jest to odmiana wymagająca, nadaje się na gleby ciężkie i średnio ciężkie. Posiada ziarna drobne, ale w tutejszych okolicach pokupne. Dańkowska Graniatka Zachodnia jest więcej wrażliwa na tutejsze zimy, niż poprzednia, odporna na wyleganie, wobec czego nadaje się na silne stanowiska. Wadą tej odmiany jest mała odporność przeciw rdzy, więc w latach występowania rdzy jest odmianą niepewną. Trzecią odmianą godną polecenia jest Biały Krzyż Ryxa, która co roku mniejwięcej wydaje równomierne plony i jest dosyć plenną. Nadaje się na gleby cięższe i średnio ciężkie.

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Jak unormować paszę dla krów mlecznych, mając do dyspozycji buraki, brahę, plewy i słomę. Przyjmujemy, że przeciętna waga krów wynosi 450 kg, oraz że produkują one przeciętnie po 5 kg mleka, lub sucho stoją.

Przykład I.

Zapotrzebowanie		4.5 jednostek	475 g białka
buraków	20 kg	2.0 jednostki	80 g białka
wywaru	20 kg	1.6 jednostki	100 g białka
słomy i plew	10 kg	2.0 jednostki	70 g białka
Razem		4.6 jednostki	250 g białka

Norma wykazuje, że przy znacznem zużyciu pasz osiągnięte zostały 4.5 jednostki karmowe, ale że brakuje 225 gr białka, które możnaby pokryć tylko przez zwiększenie dawek pasz w następujący sposób:

Przykład II.

Buraków	30 kg	3.0 jednostki	120 g białka
wywaru	40 kg	3.2 jednostki	200 g białka
Słomy i plew	20 kg	4.0 jednostki	140 g białka
Razem		10.2 jednostek	460 g białka

Taka norma oczywiście jest zupełnie niemożliwa zarówno z punktu widzenia kalkulacji, jakoteż przedewszystkiem ze względu na zdolność spożycia takich ilości pasz krowy tej wagi, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że chodzi tu o paszę podstawową, do której ma jeszcze dójść pasza produkcyjna.

Z tego powodu nie można polecać żywienia złożonego jedynie z pasz podanych.

Należałoby zatem zastosować następujące żywienie jako normę podstawową:

Przykład III.

10 kg buraków	1.00 jednostek	40 g	białka
20 kg wywaru*)	1.60 jednostek	100 g	białka
5 kg słomy i plew	1.00 jednostek	35 g	białka
½ kg mączki sojowej	0.60 jednostek	220 g	białka
½ kg otrąb	0.40 jednostek	55 g	białka
Razem	4.60 jednostek	450 g	białka

Ta norma jest przeznaczona dla krów jak w przykładzie I. Norma na produkcje mleka ponad 5 l dziennie wynosiłaby na produkcję 1 l mleka:

0.16 kg mieszanki z mączki sojowej i otrąb pół na pół	= jednostek 0.16	białka 45 g
1.5 kg buraków	= jednostek 0.15	białka 6 g
Razem	jednostek 0.31	białka 51 g

Zatem za każde 6 l mleka ponad 5 należałoby dać 1 kg mieszanki treściwej soi i otrąb pół na pół, oraz 10 kg buraków, względnie połowę tego, gdy chodziłoby o normowanie paszy treściwej w stopniowaniu o 3 litry ponad 5.

Kalkulacja takiego żywienia jest następująca:

Pasza podstawowa:

10 kg buraków	à 1 grosz	=	10 groszy
20 kg wywaru	à 0.5 „	=	10 groszy
½ kg sojowej mączki	à 24 „	=	12 groszy
½ kg otrąb	à 8 „	=	4 groszy
Razem			36 groszy

Słomy i plew nie liczymy, gdyż za to przyrasta wartość nawozu. Przy takich cyfrach krowy sucho stojące dawałyby stratę 30 gr na sztukę dziennie, krowy zaś produkujące 5 l mleka po cenie 9 groszy za litr zysk 9 groszy.

Strata na sucho stojących krowach, względnie małe zyski na krowach dających dziennie tylko 5 l, będą wyrównane przy większej produkcji mleka ponad 5 l dziennie, jak następuje:

Następne 6 l mleka, za które otrzymujemy 54 groszy, potrzebują paszy

1 kg mieszanki	za 24 gr
10 kg buraków	za 8 gr
Razem	32 gr

Zysk na każdym litrze mleka, ponad 5 l dziennie, wynosi 3.7 gr, gdyż koszta produkcji wynoszą 5.3 gr, zaś cena za 1 litr wynosi 9 groszy.

Z tego wynika, że każda krowa, produkująca conajmniej 4 l mleka, pokrywa koszta swojego karmienia, w dalszym ciągu, że każda krowa produkująca conajmniej 8 l mleka pokrywa koszta paszy podstawowej innej krowy sucho stojącej, a dającej stratę 36 gr dziennie. Jeśli zatem wziąć pod uwagę, że w okresie zimowym udział suchostojów przeciętnie przez cały czas wynosi około 30%, w takich razie musiałyby dalsze 30% krów pracować na pokrycie strat krów sucho stojących, produkując conajmniej 8 l mleka dziennie, reszta zaś krów pracowałaby bezwzględnie na czysty zysk, zależnie od ilości produkowanego ponad 4 l dziennie mleka. Jeśli w dalszym ciągu przyjąć, że ta ostatnia grupa (40% całego stanu) da przeciętnie od sztuki 10 l mleka, wówczas otrzymalibyśmy przeciętny udój od krowy około 6.5 l w całej stajni. Cyfrę tę wypośrodkowaliśmy dlatego, aby wykazać, że materjał nawet dosyć kosztownie żywiony jest opłacalny przy przeciętnym udoju około 6 do 7 l mleka dziennie. Gdy takiej przeciętnej dotychczas niema, należy do niej dążyć, a można to osiągnąć jedynie przez żywienie dobre. Zaznaczyć jednak trzeba, że krowy kondycji złej nie będą natychmiast na lepszą paszę reagowały przez wydatne zwiększenie udojów, lecz przedewszystkiem będą poprawiały kondycję, a udoje poprawią się całkiem po osiągnięciu normalnej kondycji. Wartość przyrostu żywej wagi oczywiście należy również uważać za zysk z powodu lepszego i droższego żywienia.

Najważniejszą korzyścią dobrego żywienia jednak jest możność wykrycia doskonałych mlecznic, które się w każdej stajni znajdują, a które hodowca z tej strony nie zna, gdyż nigdy nie dał im sposobności do wykazania wybitnych zdolności laktacyjnych. Od tych wybitnych mlecznic zależy, jak się pokazało, cała rentowność obory. Wykrycie takich sztuk ułatwia oczywiście selekcję, oraz nie pozwala na to, by ze stajni wybrakowano dobre sztuki, jak to często się dzieje w stajniach o złem żywieniu. *O.*

*) W razie spaszenia wywaru podnieść dawkę buraków do 25 kg dziennie. Kiszone liście buraczane traktować jak buraki.

Czy używać gnojówki przefermentowanej, czy też świeżej? Z ostatnio przeprowadzonych badań na jednej ze stacyj doświadczalnych szwajcarskich okazuje się, że rozpowszechnione wśród praktyków rolników przekonanie, jakoby nienależało do celów nawozowych używać gnojówki świeżej, lecz dopiero po odpowiedniem przefermentowaniu, okazuje się niesłuszne. Owszem nawet w niektórych wypadkach, a mianowicie na glebach kwaśnych, bezwapiennych, jakie właśnie bardzo często występują na łąkach, na których stosuje się nawożenie gnojówką, gnojówka świeża działa stanowczo lepiej, niż przefermentowana. Wynika to prawdopodobnie z tej przyczyny, że przy fermentacji wytwarzają się pewne związki trujące dla roślin. Wogóle jednak w wypadkach normalnych, żadnych różnic w skutkach użycia gnojówki świeżej, czy przefermentowanej nie zauważono, tak, że zatem jakiekolwiek ostrożności przy tym sposobie nawożenia są właściwe zbyteczne. Do tego dodamy, że najlepszym terminem do rozlewania gnojówki po łąkach jest wczesna wiosna, gdy jeszcze ziemia zmarznięta w spodzie pozwala na wprowadzenie na łąkę beczkowozów bez obawy poważniejszego uszkodzenia darni, czy powierzchni łąki. Dalej pamiętać należy, że z przyczyny reakcji alkalicznej gnojówki, zmniejsza ona rozpuszczalność kwasu fosforowego, skutkiem czego nie należy przez dłuższy czas jej stosować po nawiezieniu danej kultury nawozem fosforowym. *j.*

Czy korzystne są liczne mioty prosiąt. Prof. T. Konopiński i A. Przegaliński zdają sprawę w „Rocznikach Nauk Rolniczych i Leśnych“ ze swych badań nad zagadnieniem współzależności pomiędzy liczbą prosiąt w miocie a ich śmiertelnością, przyczem dochodzą do następujących wniosków praktycznych: Przy gospodarskim chowie trzody chlewnej nie powinniśmy się ubiegać o mioty bardzo liczne. Większa śmiertelność prosiąt z miotów o dużej liczebności wskazuje na mniej odpowiednie warunki rozwoju prosiąt, a może nawet na mniejszą ich zdrowotność. Nie znaczy to jednak, by ho-

dowle zarodowe nie miały się starać o podniesienie średniej liczebności miotów. Śmiertelność prosiąt od różnych macior należy stale obserwować i do dalszej hodowli zatrzymywać prosięta z miotów średnio-dużych, lecz o małej ich śmiertelności.

Walka z owsikiem głuchym. Nowsze badania nad tępieniem tego chwastu, który na pewnych — zwłaszcza wapiennych — glebach występuje niejednokrotnie w znacznej ilości, uszkadzając zwłaszcza kultury zbożowe, przeprowadzili w czasach ostatnich uczeni rosyjscy. Okazało się przy tem, że nasiona tego chwastu wschodzą w głębokości przeważnie do 8 cm, a tylko wyjątkowo także kiełkują nawet w głębokości 16 cm. Stwierdzono również, że wschodzą one daleko szybciej i jednostajniej po orce wiosennej, niż po jesiennej lub letniej. Z tego zatem względu orka wiosenna, np. przy uprawie ugorowej, jest najlepszym środkiem zwalczania tego chwastu, naturalnie z następującem po niej, po jakich trzech tygodniach silnem wybronowaniem, względnie zradleniem. Najlepiej przy tem działa orka płytka do głębokości 8—12 cm, wtedy bowiem największa ilość nasion chwastu łatwo wschodzi. Natomiast ziembla powinna być wykonana możliwie głęboko, by znajdujące się na powierzchni ziemi nasiona zakopać jak najgłębiej, by zatem nie mogąc skiełkować, prędzej czy później zgniły. Z tego też względu pożądane jest użycie przy tej orce podskibnika. Do wytępienia chwastu przyczynić się może dość znacznie także palenie ścierni, wtedy bowiem znaczna część nasion ginie, lub przynajmniej traci siłę kiełkowania.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Dr. inż. Kazimierz Zembrzuski, b. dyr. Dep. Min. Przem. i Handlu, b. dyr. Kom. Rewind. R. P., b. del. Rządu Pol. w Kom. Międzysojuszniczych. **Samorząd angielski jako ideowa podstawa samorządu polskiego.** Warszawa. Tow. Oświoty Roln Księgarnia Rolnicza 1934.

Autor, posiadający wielostronną praktykę życiową, jako przemysłowiec, pracujący swego czasu w paru krajach Zachodniej Europy, jako wyższy urzędnik państwowy i wreszcie jako rolnik, zatem bezwątpienia o dobrze wyrobionym poglądzie na życie gospodarczo-komunalne, zaznajamia czytelników w powyższej broszurze ze samorządem angielskim, uważając go za najlepszy na całej kuli ziemskiej i porównuje go z polskim. Z pierwszym miał sposobność zaznajomienia się podczas kilkoletniego pobytu w Anglji, z drugim jako przewodniczący powiatowej komisji oszczędnościowej powiatu sieradzkiego. Przedstawiwszy szczegółowo różne formy samorządu angielskiego zaznacza, że jest on „wycyzelowanem uobywatelnieniem społeczeństwa", że w nim „przejawia się całe piękno wolności narodu". Przechodząc następnie do sprawy organizacji samorządowej w Polsce, stwierdza przedewszystkiem, że charakterystyczne cechy narodu polskiego, jego wielka ofiarność społeczna, silne dążenie do wiedzy, do postawienia ojczyzny na najwyższym piedestale, szlachetna duma ze swego kraju są bardzo zbliżone do angielskiego. Twierdzi zatem, że nowy samorząd, który kiedyś w Polsce powstanie, będzie zbliżony do angielskiego. Autor stawia nawet tezę konieczności przyjęcia — choćby zresztą zmodyfikowanych — wzorów angielskich przy konstruowaniu przyszłego samorządu w Polsce. Jednym z takich wzorów, odnośnie do organizacji rolnictwa, jest Królewskie Towarzystwo Rolnicze w Anglji — względnie Niemieckie Towarzystwo Rolnicze. Zdaniem autora przyszły samorząd rolniczy powinien się w Polsce oprzeć na analogicznem Polskiem Towarzystwie Rolniczem, którego projekt przedłożył jeszcze w r. 1932 Ministrowi Rolnictwa w osobnym memorjale Związek Rolników z wyższem wykształceniem.

Broszura powyższa zawiera — jak z powyższego krótkiego rozpatrzenia wynika — wiele cennych uwag i myśli, z któremi winni się zaznajomić wszyscy zainteresowani w powyższym przedmiocie.

B. Janowski.

Jerzy Fierich Jun. I. Studjum Rolnicze (1890—1923) Wydział Rolniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków 1924. Nakładem Wydziału Rolniczego U. J.

Treścią dzieła powyższego, które powitają wszyscy b. wychowankowie i sympatycy tej uczelni z wielką radością, jest historja dawniejszego Studjum Rolniczego krakowskiego aż do dzisiejszej organizacji jego we Wydział Rolniczy. Prócz szczegółów powstania i rozwoju tej uczelni rolniczej z czasów przed- i powojennych, podaje dzieło powyższe szczegółową statystykę katedr, zakładów, profesorów, asystentów i wreszcie uczniów i absolwentów tak dawniejszego studjum, jak i obecnego wydziału. W osobnych rozdziałach omawia autor statystykę kursu współdzielczego, przekształconego następnie we wyższy naukowy kurs współdzielczy, oraz kursu ogrodniczego, przekształconego w dwuletni kurs ogrodniczy. Podobnie również „Kółku Rolników W. J." poświęcono rozdział osobny. Dzieło zakończone „Rzutem ogólnym" oraz wykazem źródeł i literatury, indeksem osób i dodatkiem, uzupełniają liczne fotografje profesorów i budowli należących do tej uczelni.

j.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Oddziału Lwowskiego odbyło się we Lwowie dnia 30 stycznia br. pod przewodnictwem prezesa oddziału Ludwika Myszkowskiego, w obecności prezesa MTR. senatora T. Potworowskiego, przy licznym udziale członków, delegatów, oraz reprezentantów władz i instytucyj rolniczych i ekonomicznych. Prezes Myszkowski zagajając obrady, powitał obecnych, apelując do nich, by powróciwszy po obradach do swych domów, podtrzymywali i możliwie krzewili wśród reszty rolników ideę organizacji rolniczej, której wyrazem jest MTR., i to tem silniej, im cięższe są warunki, w jakich znajduje się nasze rolnictwo. Następnie wygłosił wspomnienie o działalności i zasługach ś. p. Romana Stroynowskiego, zmarłego w roku ubiegłym Prezesa MTR., oraz Antoniego Koncowicza dyrektora Oddziału Lwowskiego MTR., poczem przeszedł do omówienia ogólnych warunków w jakich się znalazło MTR.*). Wobec zwolnienia przez obecnych sekretarza od odczytania protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia Oddziału lwowskiego, jakie się odbyło w lutym roku ubiegłego, oraz sprawozdania Zarządu tego Oddziału z działalności za rok ubiegły — sprawozdania te bowiem otrzymali wszyscy delegaci — przystąpiono do sprawozdania Komisji rewizyjnej z zamknięcia rachunkowego za ubiegły okres budżetowy, które przedłożył p. Feliks Domański, stawiając wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum. Następnie p. T. Rakowski wygłosił dłuższy, bardzo wyczerpująco opracowany referat w sprawie Wydziału Rolniczego Politechniki Lwowskiej w Dublanach, wykazując konieczność pozostawienia tej uczelni w jej obecnym charakterze, jako placówki naukowej, posiadającej wielkie znaczenie nietylko dla Małopolski, ale i dla całego naszego Państwa. Nastąpił zkolei referat p. Bronisława Komornickiego, który drukujemy osobno w dzisiejszym naszym zeszycie. Sprawozdania jak i powyższe referaty wywołały bardzo ożywioną dyskusję, która się przeciągnęła do poznego wieczora. W pierwszej jej części, przy omawianiu sprawozdania z działalności MTR. poruszono wiele spraw organizacyjnych, stosunku do Kół Gospodyń Wiejskich, Kół Młodzieży, Izby Rolniczej itp., które prezes Myszkowski w końcowem omówieniu szczegółowo wyjaśnił. Druga część dyskusji poświęconą była obu referatom. Przy omawianiu sprawy Wydziału rolniczego Politechniki Lwowskiej uchwalono, prócz wniosku o pozostawienie tego Wydziału przy Politechnice Lwowskiej, także dodatkowo poczynić starania w kierunku reaktywowania dwu pierwszych lat Oddziału lasowego tegoż Wydziału, stosownie do jego pełnego tytułu, który brzmi: „Wydział Rolniczo-Lasowy Politechniki lwowskiej". Przy sposobności dyskusji nad referatem p. Komornickiego, poruszono wiele bolączek dzisiejszego rolnictwa, dających się odczuć tak właścicielom większych jak i mniejszych gospodarstw. Podkreślano zwłaszcza konieczność podwyższenia cen ziemiopłodów i produktów zwierzęcych, jako właściwie główny warunek uratowania rentowności, a właściwie nawet bytu naszych gospodarstw. Wykazano również dowodnie, bo na wielu przykładach z życia, w jak ciężkich warunkach znajduje się obecnie wieś, jak koniecznym okazuje się rychły ratunek i umiejętna pomoc. Piętnowano szkodliwą dla rolnictwa działalność karteli, bezwzględność niektórych urzędów podatkowych w ściąganiu należytości podatkowych, które ustalane w czasach wysokich cen zbóż, dzisiaj są nadmiernie wysokie; stwierdzono, iż dotychczasowe ustawy oddłużeniowe jeszcze nie będą mogły uratować rolnictwa, o ile nie zostaną znowelizowane w kierunku przesunięcia dat płatności pierwszych rat długów, względnie zastąpione trzechletnim moratorjum dla długów rolniczych, lub ich obniżeniem do 30% ze względu na analogiczną obniżkę wartości produktów rolniczych. Skarżono się wreszcie na trudności nabywania cukru skażonego dla wyżywienia pszczół, klęskę „podróżnych" grasujących po wsiach, brak dostatecznej

*) Patrz artykuł wstępny.

opieki przeciw kradzieżom po wsiach itd. Cały szereg wniosków i rezolucyj pozostałych w związku z powyższą dyskusją powierzono osobnej komisji, do której wybrano pp.: Myszkowskiego, Malika, Jaroszyńskiego, Dzieduszyckiego-Choińskiego, Komornickiego, Traczewskiego i Zaklikę. Po uchwaleniu wniosku komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorjum Zarządowi i po wybraniu radcą Lwowskiej Izby Rolniczej p. Władysława Dzieduszyckiego z Jezupola, prezes Myszkowski zamknął obrady, dziękując uczestnikom za pilny w nich udział.

Sesja Zwyczajna Rady Lwowskiej Izby Rolniczej odbyła się we Lwowie dnia 31 stycznia br. pod przewodnictwem prezesa dra Kazimierza Papary, w obecności wojewody lwowskiego Belina-Prażmowskiego, przedstawiciela Ministerstwa rolnictwa naczelnika inż. Z. Szostaka, naczelników Wydziałów rolniczych województw Lwowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego pp.: St. Gnatkowskiego, J. Juszczyka i K. Bulandy, oraz przedstawicielach Władz i instytucyj ekonomiczno-rolniczych, wreszcie przy udziale 74 radców. Obrady zagaił prezes Papara, który po powitaniu obecnych przedstawił w krótkości zamierzenia Izby na okres najbliższego roku budżetowego, podkreślił konieczność rozbudowy pewnych działów, przedewszystkiem w zakresie produkcji roślinnej, wymienił cały szereg zamierzonych ingerencji Izby w sprawach interesujących rolników, jak opłaty drogowe, sprawy taryf itp.

Sprawozdanie orjentacyjne z działalności Izby rolniczej za okres 9 miesięcy złożył p. dyr. Ciemnołoński poczem pp. przewodniczący poszczególnych komisyj izbowych zreferowali zebranym plan pracy w poszczególnych działach Izby Rolniczej. Referent budżetowy Marian Jaroszyński przedstawił projekt preliminarza budżetowego na r. 1935/6, obejmujący w dochodach 919.832 zł. w rozchodach 1,027.636 zł. Niewielki deficyt łatwo może być pokryty z istniejących rezerw.

Nad poszczególnemi referatami przedstawionemi przez przewodniczących komisyj wywiązała się ożywiona dyskusja, w ostatecznym rezultacie której budżet Lwowskiej Izby Rolniczej został przyjęty z drobną poprawką. Po przyjęciu budżetu uchwalono szereg wniosków natury ekonomicznej. Zebranie przeciągnęło się do późnych godzin nocnych.

Z życia Wielkopolskiej Izby Rolniczej. W dniu 23. ub. m. pod przewodnictwem prezesa ministra Kajetana Morawskiego odbyło się posiedzenie rady Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i R. R. był obecny radca Grąmbczewski. Wydział Rolnictwa i R. R. urzędu wojewódzkiego reprezentowali naczelnik inż. Strzeszewski wraz z kierownikiem inż. Łoskowskim. Ze związku Izby oraz Organizacyj R. P. przybył dyr. St. Miklaszewski.

Zagajając obrady minister Kajetan Morawski wyraził ubolewanie z powodu nieobecności wojewody Maruszewskiego, który z przyczyn od niego niezależnych nie mógł przybyć, pomimo uprzednio wyrażonej chęci wzięcia udziału w posiedzeniu. Minister Morawski stwierdził, że pomimo kilkudniowego zaledwie urzędowania na terenie Wielkopolski, wojewoda Maruszewski zdołał już nawiązać kontakt bezpośredni z rolnictwem wielkopolskiem, zwiedzając osobiście miejscowości najbardziej dotknięte klęską posuchy. Fakt ten przyjęli obecni z uznaniem do wiadomości.

W toku posiedzenia Rada W. I. R. przyjęła wnioski komisyj finansowo-budżetowej i rewizyjnej w sprawach: a) diet i kosztów podróży radców W. I. R., b) uzupełnienia przepisów o dietach i kosztach podróży urzędników W. I. R., c) uproszczenia przepisów administracyjnych kasowo-rachunkowych, budżetowych, oraz uproszczenia kontroli wydatków i czynności W. I. R.

Radca Bogusław Łubieński z Kiączyna zreferował sprawozdania i zamknięcia rachunkowe za lata 1931/32, 1932/33, 1933/34 wraz z bilansem za ten rok.

Po zreferowaniu, przez generalnego referenta budżetu radcę dyr. Antoniego Kotiużyńskiego, preliminarza budżetowego na rok 1935/36, rada W. I. R. uchwaliła jednomyślnie wysokość budżetu równoważącego się sumą 1,967.140 zł.

Opłaty na rzecz W. I. R. ustalono w wysokości dotychczasowej, a więc jako 2,194% czystego dochodu katastralnego, wyrażonego w złotych, według relacyj 0,47 M. n. = jeden złoty polski.

Wszystkie wnioski zarządu i komisyj finansowo-budżetowej oraz rewizyjnej zostały przez radę W. I. R. przyjęte. Uchwała W. I. R. z 14. III. 1934 w sprawie dodatku samorządowego dla stałych urzędników W. I. R. nie uległa przedłużeniu na rok 1935/36.

Rada W. I. R. powołała do życia i określiła zadania komisji do spraw organizacyj gospodarstw przodowniczych mniejszych.

W ożywionej dyskusji nad wszystkiemi punktami porządku obrad zabierali głos między innymi pp. radcowie: Ludwik Czekała, rotm. Juljusz Dudziński, poseł Stanisław Mikołajczyk, poseł Jan Nosek, senator prof. dr. Józef Sypniewski, dr. Juljusz Trzciński.

Ogrody Kórnickie. Pod tą nazwą powstał w Kórniku — na mocy ustawy sejmowej i uchwały kuratorjum fundacji kórnickiej dział dendrologji i pomologji Zakładu badania drzew i lasu.

Dział ten ma za zadanie: a) pieczę nad ogrodami kórnickiemi: b) prowadzenie badań naukowych nad drzewami i krzewami owocowemi, ozdobnemi i wszelkiemi innemi, które zwłaszcza na otwartem powietrzu w Polsce rosnąć mogą, któreto badania prowadzone będą: w kierunku aklimatyzowania, rozmnażania, hodowli, uprawy, pielęgnowania, produkowania, użytkowania, nawożenia, ochrony i t. p.

Pozatem dział ten ma także zadania społeczno-oświatowe, oraz gospodarcze, a więc: rozpowszechnianie wiadomości o użytecznych drzewach i krzewach, słowem, drukiem i pokazami: produkowanie i rozpowszechnianie w Polsce rzadkich, a wartościowych gatunków drzew i krzewów owocowych, oraz ozdobnych.

Dyrektorem utworzonego zakładu, został mianowany dotychczasowy kierownik Ogrodów Kórnickich, p. Antoni Wróblewski.

Zjazd rolniczy w Czortkowie. Dnia 26. I. odbył się w Czortkowie staraniem Okręg. Towarzystw rolniczych i pow. Kół Zw. Ziemian 6 południowych powiatów woj. tarnopolskiego zjazd rolniczy, który zgromadził około 120 uczestników z pośród sfer włościańskich polskich i ruskich, oraz ziemiaństwa. Obradom przewodniczył sen. A. Gołuchowski. Obecnością swą zaszczycili zjazd pp.: dr. Koch, prezes sądu okr., naczelnik Włodek z PBR we Lwowie, z MTR i Izby Rolniczej pp.: I. Wartanowicz i inż. Schweizer, ze Zw. Ziemian dyr. Agopsowicz. Referat podatkowy wygłosił inż. M. Bogdanowicz, referat oddłużeniowy p. Wł. Geringer. Po wyczerpującej dyskusji (między innymi przedstawiciele włościan ruskich wyrazili lojalność ruskiej ludności rolniczej wobec Państwa Polskiego, domagając się opieki dla rolnictwa) uchwalono rezolucje, w których zebrani podkreślają konieczność i chęć płacenia podatków, wywiązywania się punktualnego ze swych zobowiązań, domagają się zaś przywrócenia rentowności i opłacalności rolnictwu, dostosowania do tego postulatu i ustabilizowania programu polityki gospodarczej Państwa i ustawodawstwa oddłużeniowego. W szczególności żądania idą w kierunku powszechności ustawodawstwa oddłużeniowego, udzielenia 3-letniej karencji w spłacie zobowiązań, odroczenia działalności postanowień o postęp. likwidacyjnem, przymusu konwersji zobowiązań na kredyt długoterminowy, przewalutowania zobowiązań rolniczych w stosunku do spadku wskaźnika cen produktów rolniczych, prowadzenia polityki deflacyjnej równomiernie na wszystkich odcinkach, a więc w polityce podatkowej, taryf kolejowych i pocztowych, cen monopolowych i kartelowych, dalszego obniżenia stopy procentowej, zahamowania etatyzacji życia gospodarczego, umożliwienia jednostkom przedsiębiorczym prowadzenia przedsiębiorstw prywatnych, udzielenia pomocy finansowej instytucjom roln. na handel ziemiopłodami. W końcu wystosowano apel do wszystkich rolników, aby się łączyli i organizowali w Małop. Towarzystwie Rolniczem. Obrady cechowała troska o dobro i byt całego Państwa, a w szczególności rolnictwa.

Z Krakowskiej Izby Rolniczej. W dniu 21 ub. m. odbyło się w Krakowie drugie zwyczajne posiedzenie rady Krakowskiej Izby Rolniczej. W posiedzeniu wzięło udział 41 radców, reprezentujących wszystkie powiaty woj. krakowskiego. Prócz tego obecni byli delegaci Min. Rol. i Reform Rolnych, wojewody krakowskiego, Wydz. Roln. i Ref. Rolnych, Zw. Izb i organizacyj rolniczych, oraz Izby P.-H. w Krakowie. Zebranie otworzył prezes Izby poseł E. Kleszczyński, który złożył sprawozdanie z działalności za okres od 1. 4. do 31. 12. 1934 r., podkreślając wydatną pomoc jaką otrzymało rolnictwo terenu woj. krakowskiego od Rządu, społeczeństwa i organizacyj rolniczych, dla dźwignięcia po klęsce powodzi. W związku z tem rada Izby na wniosek jednego z radnych terenu nawiedzionego powodzią radcy Okulickiego z pow. bocheńskiego uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję: „Zważywszy, że ofiarny wysiłek Rządu i całego społeczeństwa łagodzi skutki niebywałej klęski powodzi, która w 14-tu powiatach woj. krakowskiego dotknęła 75.115 gospodarstw, obejmujących 337.400 osób. Rada Izby: składa 1) najserdeczniejsze podziękowanie rządowi, wojsku, ogólnopolskiemu komitetowi pomocy ofiarom powodzi z Warszawy, zw. izb organizacyj rolniczych, izbom rolniczym, organizacjom rolniczym, zagranicznym ofiarodawcom, wszystkim władzom i instytucjom za ofiarną pomoc, oraz 2) wyraża podziękowanie i uznanie p. woj. krak. dr. M. Kwaśniewskiemu i p. wicewoj. T. Walickiemu, jako komisarzowi powodziowemu za podjęcie i sprawne prowadzenie akcji w terenie zniszczonym powodzią". Głównym przedmiotem zebrania rady Krak. Izby Rolniczej było uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1935—36. Projekt preliminarza przedstawił przewodniczący komisji budżetowej Krak. Izby Rolniczej radca poseł Władysław Hyla. Obejmuje on w dochodach i wydatkach sumę zł 402.182.— a więc kwotę o 10 tys. niższą od budżetu na rok 1934—35. Rada Izby projekt budżetu po dyskusji i udzieleniu odnośnych wyjaśnień zatwierdziła.

Następnie załatwiono sprawę ustalenia opłat i ich wysokości z tyt. ustaw oraz uchwalono przerwanie pracy w dziale doświadczalnym i nasiennym Małop. T-wa Rolniczego w Krakowie, i powierzono zw. hodowlanym prace w zarodowym materjale zwierząt domowych.

Warunki spłaty pożyczek funduszu obrotowego reformy rolnej. Nowe rozporządzenia wykonawcze Dz. U. Nr. 1 poz. 3 b. r. ogłasza rozporządzenie Ministra Rolnictwa i R. R. z 24. XII. 1934 o obniże-

niu należności funduszu obrotowego reformy rolnej z tytułu udzielonych pożyczek na meljoracje rolne. Warunki spłaty powyższych należności są następujące: okres spłaty pożyczki obejmuje lat 30, poczynając od 1. I. 1937 w ratach rocznych, nie niższych, niż 20 zł; oprocentowanie zaś wraz z dodatkiem administracyjnym, poczynając od 1. I. 1935 wynosi 3% rocznie, zaś w wypadku uskutecznienia wpłat w latach 1935 i 1936, dłużnicy uiszczają oprocentowanie w ratach półrocznych, płatnych 1. IV. każdego roku. O przyznanie powyższych ulg dłużnik nie musi się ubiegać, lecz rozłożenie spłaty na raty następuje z urzędu przy równoczesnem zawiadomieniu dłużnika.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO R. P.

Okres zawierania umów o pracę w gospodarstwach wiejskich, w których obecnie znajdujemy się, powoduje bardzo wielką podaż ze strony pracowników umysłowych gospodarstwa wiejskiego. Związek bez pomocy pracodawców, którzyby zgłaszali wolne posady, nie jest w stanie wszystkim zgłaszającym się dać pracę. Kryzys gospodarczy, który tak wybitnie daje się odczuć w rolnictwie, w szczególności w większej własności, spowodował w bardzo licznych wypadkach redukcję personelu.

Chcąc chociaż w części złagodzić bezrobocie, panujące w zawodach przez Związek reprezentowanych, zwracamy się tą drogą z uprzejmą prośbą do P. T. Ziemian, jak również do P. T. Pełnomocników i Dyrektorów, by zgłaszali zapotrzebowanie na pracowników umysłowych rolnych, leśnych i pokrewnych zawodów do biura Związku we Lwowie, ul. Kopernika 20 III p. Zgłoszenia mogą być pisemne, osobiste lub też telefoniczne na Nr. 48-61 od godz. 9-tej do 14-tej.

Związek posiada większą ilość kandydatów o różnych kwalifikacjach. Po otrzymaniu zgłoszenia zawiadamiamy odpowiednich kandydatów, polecając tymże wniesienie pisemnych ofert pod adresem zgłaszającego wolną posadę. Traktując pośrednictwo posad jako obowiązek społeczny względem swych członków, wszelkie związane z tem czynności Związek załatwia bezinteresownie, tak dla pracodawców jak i dla pracowników.

Dążnością Związku jest wytrącenie nielegalnego pośrednictwa osobom, które niejednokrotnie wykorzystując ciężką sytuację pozostających bez pracy, za wysokim haraczem, pośredniczą w wyszukiwaniu posad, dając pracodawcom gwarancje, które jak już niejednokrotnie stwierdziliśmy, są bezwartościowe i przynoszą jedynie korzyść pośrednikowi.

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: *Zb. Zaklika mp.* Prezes: *Inż. G. Chmielewski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Zjazd b. słuchaczy Studjum i Wydz. Roln. U. J. w Krakowie. W roku bieżącym upływa 45 lat od założenia Studjum Rolniczego przy Wydziale Filozoficznym U. J. Dla uczczenia tej rocznicy Wydział Rolniczy U .J., powstały z przekształcenia Studjum Rolniczego, organizuje zjazd wszystkich b. słuchaczów, na który uchwalono zaprosić także i tych, którzy nauczali na Studjum Rolniczem i Wydziale Rolniczym. Protektorat nad zjazdem, który ma się odbyć w Krakowie w dniach 2—5 marca raczyli objąć: Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych i Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. W związku ze zjazdem odbędzie się też obchód 45-lecia istnienia Kółka Rolników.

Komitet organizacyjny zjazdu, nie mając możności, z powodu braku adresów, zwrócić się bezpośrednio do wszystkich tych, którzyby pragnęli przyjechać na zjazd, prosi o zgłaszanie chęci uczestnictwa do komitetu (Kraków, Al. Mickiewicza 21), oraz o rozpowszechnianie wiadomości o zjeździe wśród kolegów.

Szczegółowy program zjazdu rozesłany zostanie do tych wszystkich, którzy zgłoszą uczestnictwo; karta uczestnictwa kosztować będzie 10 zł, posiadacze jej korzystać będą z 50% zniżki kolejowej przy podróży w obie strony.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

29. Mam koniczynę białą razem z trawką. W jesieni myszy koniczynę wyjadły, proszę o odpowiedź czem można podsiać, ażeby jeszcze w tym roku służyła jako pastwisko. Zaznaczam, że ziemia jest czarna i żyzna (pagórkowata). *M. M.*

30. W roku 1934 wybudowałem dom mieszkalny, który mnie kosztował 18.000 zł. W tym też roku dostałem zezwolenie urz. gminego na zamieszkanie i jednocześnie wniosłem prośbę do urzędu skarbowego o przyznanie mi tej kwoty, a to celem potrącenia jej według ustawy o nowowybudowanych domach od ogólnego dochodu. Proszę o wyjaśnienie, w jaki sposób przy zeznaniu o dochodzie mam przedstawić rzeczoną kwotę do odpisania od dochodu. Z chwilą, gdy koszt budowy znacznie przekracza ogólny dochód, czy będą też miały miejsce odliczenia w następnych latach podatkowych? *M. F.*

31. Czy zbiornik betonowy nadaje się na przechowywanie melasy? *H. S.*

32. Czy w śliwniku, założonym na ziemi wilgotnej, będzie korzystnie uprawiać kapustę? *W. K.*

33. W listopadzie 1934 sprowadziłem wagon (150 q) węgla, który odebrałem 12 XI 1934. Stacja nadawcza Dziedzice, stacja odbiorcza Mszana k. Lwowa Dziedzice wystawiły fracht na zł 210, który został przyjęty przez stację odbiorczą. Dnia 22 I 35 przysyła mi urząd stacyjny w Mszanie usterkę, na podstawie której miałbym do frachtu dopłacić zł 37.50, tj. ten sam fracht, co w r. 1933, nie uwzględniając żadnej zniżki (w r. 1933 zł 250 z tej samej kopalni). Ponieważ w dziennikach było ogłoszenie o poważnych zniżkach, prosze o dokładną informację w tej sprawie. Nadmieniam, że zawiadowca stacji w Mszanie poinformował mnie, że zniżki nie obowiązują rzekomo w woj. lwowskiem i stanisławowskiem. *S. J.*

ODPOWIEDZI

Koniczyna zniszczona przez myszy.
(Odpowiedź na pytanie 29).

Celem uzupełnienia zniszczonej przez myszy koniczyny białej, radziłbym, jak tylko będzie można, z wiosną koniczynę silnie zwłóczyć, następnie wysiać rajgras angielski w ilości przynajmniej 20 kg na 1 ha. Ilość ta zależna jest zresztą od stopnia zniszczenia koniczyny przez myszy. W razie silniejszego zniszczenia możnaby ilość tę powiększyć do podwójnej ilości zasiewu, t. zn. do 40 kg. Po zasiewie lekko zwłóczyć i zwałować walcem pierścieniowym. O ile dane pole jest słabe co do siły nawozowej, pożądane byłoby przed zasiewem i zwłóczeniem nawieźć je gnojówką, lub nawozem potasowo-fosforowym, np. tomasówką i kainitem. *J.*

Nowowybudowany dom a potracenie podatku od ogólnego dochodu.
(Odpowiedź na pytanie 30).

Przed 1 kwietnia 1935 winien pytający przedstawić urzędowi skarbowemu: a) wiarygodny wykaz kosztów budowy, poniesionych w roku 1934, b) sumę dochodu (zeznanego na rok 1935), którą użył na pokrycie powyższych kosztów. Tylko ta ostatnia suma (pod b) jest potrącalna przy wymiarze na r. 1935. Jeżeli budowę prowadził pytający jeszcze i w r. 1933, służy mu prawo wykazać, jaką sumę kosztów poniósł w r. 1933, oraz jaką sumę dochodu (zeznanego wzgl. opodatkowanego na r. 1934) zużył na pokrycie tych kosztów w r. 1933. Wówczas Urząd — mimo prawomocności wymiaru na r. 1934 — zmieni wymiar i zwróci nadpłacony podatek (albo policzy go na inne). Jeżeli pytający nie wszystka sumę kosztów budowy wypłacił w r. 1934, lecz część jej w 1935, to tę część proszę spróbować potrącić przy wymiarze podatku dochodowego na r. 1936, zgłaszając tę pretensję przed 1 kwietnia 1936, a właściwie ponawiając ją, bo zgłosić to już należy przed 1 kwietnia 1935. *Dr. Gottfried.*

Zbiornik betonowy na melasę.
(Odpowiedź na pytanie 31).

Zbiorniki betonowe nadają się doskonale do tego celu. *r.*

Kapusta w śliwniku.
(Odpowiedź na pytanie 32).

W sadach posadzonych gęsto wogóle nie należy uprawiać kapusty, bo mimo, że nie jest wymagająca co do wystawy, i każda nawet północna może być dla niej odpowiednia, ale lubi wzamian dużo światła, w cieniu rośnie źle i nie wiąże ładnych główek. Śliwniki, mimo że są założone na ziemi wilgotnej, sadzi się zwykle gęściej od innych drzew owocowych, więc wynik uprawy kapusty wobec braku światła, mimo odpowiedniej gleby, byłby tu także bardzo słaby. Kapusta rośnie dobrze na prawie wszystkich typach gleb, ale potrzebuje dużo pokarmów i wilgoci, a więc ziemie pożywne i pulchne, wilgotne czarnoziemy, mady. Nadaje się też na ciężkich glinach, na niezbyt mokrych glebach torfowych: na gruntach kwaśnych rośnie źle. Kapusta uprawiana dłuższy czas na jednem miejscu nie daje dobrych plonów, rozwija się pomyślnie na miejscu świeżem, gdzie dawno uprawiana nie była. Racjonalny płodozmian jest w jej uprawie konieczny. *W.*

Dopłata przewoźnego za przesyłkę węgla.
(Odpowiedź na pytanie 33).

Dla zbadania słuszności żądania urzędu stacyjnego w Mszanie dopłaty przewoźnego za przesyłkę węgla, z relacji Dziedzice-Mszana z listopada 1934, muszę mieć list przewozowy, za którym ta przesyłka została przewożona wraz z pismem powyższego urzędu stacyjnego, zawierającem żądanie dopłaty. Prosze o nadesłanie do redakcji Rolnika. Sprawy takich usterek z żądaniem dopłaty należy traktować jako pilne i, o ile to jest możliwe na podstawie taryfy, wykazać bezzasadność takich żądań, gdyż kolej po upływie pewnego czasu skierowuje takie pretensje na drogę sądową.

Leon Neuhauser.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia sprzedających.

Krowy i jałówki symentalskie sprzeda Zarząd Dóbr Milowce, p. Ułaszkowce.

Loszki 11-miesięczne pełnej krwi Angielskiej Wielkiej Białej rasy. Treter, Grochowce, Przemyśl.

Pług motorowy „Grossbuldog" pędzony ropą, w zupełnie dobrym stanie, za połowę ceny kupnej przed dwoma laty. Zarząd dóbr Czahrów, poczta i st. kol. Bukaczowce.

Wolne posady

Pomocnik gospodarczy, kawaler rz.-kat. od 1 lub 15 kwietnia. Życiorys szczegółowy, odpisy świadectw własnoręcznie napisane pod „Floryanka", Tarnopol, Mickiewicza 12 a. Ustnych informacyj nie udziela się.

Pisarza, ze średnią szkołą rolniczą i praktyką, z porządnem pismem — młodego kawalera. Dwernicki, Jezierzany k. Buczacza.

Buchaltera — bilansistę — podatkowca przyjmie Zarząd Dóbr Borynicze, poczta loco. Nieuwzględnione bez odpowiedzi.

Energiczne osoby do prowadzenia obory i kancelarji, tylko z dłuższą praktyką poszukuje Zarząd dóbr Stronibaby p. Krasne.

TO I OWO

O naszej leszczynie. Jakkolwiek orzechy laskowe cieszyły się i cieszą zawsze powodzeniem — leszczyny coraz mniej spotyka się w ogrodach naszych i wogóle nie należy ona do drzew bardzo cenionych. „Drzewo leszczyna, zając zwierzyna, ryby karaski, szlachcic podlaski wszystko to fraszki" mawiali nasi ojcowie. Nie jest ona jednak zupełnie bez użytku. Pieńków jej i gałęzi używa się do wyrobu różnych przedmiotów w gospodarstwie, jak tyki, bicze, obręcze, drewno dostarcza bardzo dobrego węgla do rysunków. Podobno jest też rośliną czarodziejską — z gałązek robić można różdżki wieszbiarskie, które wskazują na ukryte w ziemi skarby. Ta ostatnia zaleta gałązek leszczyny byłaby na czasie....

Kura przyszłości. W krajach zachodnich i w Anglji zwrócono w ostatnich latach specjalną uwagę na kury, zwane Welsumery albo Welsumy (czyt. welsimy). Najcharakterystyczniejszą ich cechą jest to, że znoszą jaja ciężkie o bardzo ciemnej, brunatnej skorupce. Jest to szczegół bardzo ważny. Anglicy np. najchętniej kupują jaja, posiadające brunatną skorupkę. Kury Welsumy wyhodowali Holendrzy specjalnie dlatego, żeby zadowolić wymagania rynku angielskiego. Drogą bardzo troskliwej hodowli uzyskano typ kury Welsum wybitnie gospodarczy, to znaczy typ kury, znoszącej około 180 jaj rocznie, ale o przeciętnej wadze jaja, wynoszącej około 70 gramów. Barwa skorupy jaj tych kur jest ciemno brunatno matowa. Waga jaj młódek wahać się winna od 60 do 70 gramów, kur zaś dwuletnich powinna wynosić od 70 do 90 gramów. Stary, tj. dwuletni kogut powinien ważyć 3 kilo, kura 2 i ćwierć kilo. Młodki ważą mniejwięcej 2 kilo.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Ceny nawozów sztucznych przy dostawie całowagonowej w miesiącu lutym br. według Syndykatu Zbożowego we Lwowie:

Sól potasowa 20/22% zł 8.10, 24/26% zł 10.25, 40/42% zł 18.—; kainit zwykły zł 3.50, pylasty zł 4.50; kalimag zł 12.—; siarczan miel. 20.6% zł 25.80, kryst. 21% zł 26.50; superfosfat min. 16% zł 10.75, kostny 16% zł 12.65 — za 1 q luzem stacja odbiorcza. Supertomasyna 16% zł 9.44, 30% zł 17.70 — za 1 q brutto za netto loco Chorzów łącznie z workiem. Azotniak 15½% zł 21.60, 21% zł 28.80, supertomasyna azot. zł 22.—, nitrofos zł 25.—; saletrzak zł 24.50 — wszystko za 1 q brutto za netto wraz z workiem, loco st. odbiorcza. Wapno nawozowe zł 2.30 za 1 q luzem loco stacja Glinna Nawarja.

Ceny skór surowych w najlepszych gatunkach w dniu 8 lutego 1935 r. wedle notowań firmy Stanisława Stępkowicza we Lwowie, plac Kapitulny 1.

Ceny w złotych: Lisy 25—40, tchórze mniejsze 8.—, duże 12. kuny leśne 50—65, kuny domowe 45—55, wydry 50—75, zające —.60 do —.65. bursuki 8.—, gronostaje 2.50, wiewiórki 1.35, sarny 2.50.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 6 II. 1934 r.

CENY w złotych za 100 kg: **pierwsze 2 cyfry** loco stacja załad. paritas. **Podwołoczyska** (200 kg); **drugie 2 cyfry** loco wagon Lwów.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, nasieniu buraków, lnie, rzepaku, pestkach dyni, życie, siemieniu konopnem, owsie, mące i otrębach.

Ceny wszystkich artykułów utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Tendencja utrzymana. — Usposobienie spokojne.

Pszenica dw. 752	—.—	—.—	19·25	19·50
Pszenica zb. 719 5	—.—	—.—	18·25	18·50
Żyto 692	13·75	14·—	15 50	15 75
Żyto zbior. 682	—.—	—.—	15·	15·25
Jęczmień jednolity	—.—	—.—	—.—	—.—
Jeczmień przem. 623	13 50	13·75	14·75	15·—
Owies jedn niezad. 459	12 75	13·25	14·75	15·25
Owies jednolity 459.	12·—	12·25	14.—	14·25
Owies zbiorowy 449	11·50	11·75	13 50	13.75
Owies jednolity 459	11·—	12·25	13·—	13·25
Owies zbiorowy 449	10·50	10 75	12 50	12·75
Kukurydza kraj.	16.—	16 25	—.—	—.—
Groch Viktorja	40.—	45.—	—.—	—.—
Groch ½ Viktorja	30.—	34.—	—.—	—.—
Groch polny	22.—	25.—	—.—	—.—
Groch zielony	25.—	27.—	—.—	—.—
Groch Folgerą	27.—	30.—	—.—	—.—
Bobik	15.—	15.50	—.—	.—
Siano sł. pras.	6.—	7.—	—.—	—.—
Hreczka przem.	16·—	16.25	—.—	—.—
Słoma pras.	3.50	4·50	—.—	—.—
Łubin nebieski	7 —	7.25	—.—	—.—
Rzepak ozimy*)	—.—	—.—	—.—	—.—
Kasza hreczana	27·50	29·50	—.—	—.—
Proso krajowe	16 50	17·—	—.—	—.—
Makuchy lniane	14·50	15·—	—.—	—.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	80.—	100.—	—.—	—.—
dto 97%	110.—	135·—	—.—	—.—
Mak niebieski*)	37.—	42 —	—.—	—.—
Mak siwy	31 —	35.—	.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—A	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—B	—.—	—.—	33·—	33.50
Mąka pszen. gat. II—A	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. II—B	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. III—A	—.—	—.—	13·50	14.—
Mąkapszen. gat III—B	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszenna raz.	—.—	.—	19·—	19·50
Mąka żyt. I gat. do 55%	—.—	—.—	26·—	26.50
Mąkażyt I. gat. do 65%	—.—	—.—	24 —	24.50
Mąka żyt. II gat. sitkowa do 70%	—.—	—.—	15.—	15 50
Mąka żyt. raz. do 95%	—.—	—.—	—.—	—.—

*) Wraz z workiem.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 26 I—2/II 1935

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaji 15 sztuk, krów 155 sztuk, jałownika 149 sztuk, razem 319 sztuk; cieląt 293 sztuk baranów 0 sztuk, świń 1212 sztuk. Koni spędzono 90 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 0,00—0·00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·46—0·50, 0,40—0·45, 0·00—0·00 zł, krowy 0·45—0·48 0,38—0.44, 0.30—0.37, zł. jałownik 0.42—0.50, 0.30—0,40, 0.00—0.00, zł., cielęta 0.45 - 0.55 zł. barany 0·00—0·00 zł, świnie 0·40—0·55 zł

Łój jadalny 0·40 0.55 łój przemysłowy 0.25—0·35 zł, siano I. 6·00—8·00 zł. siano II. 5.00—6.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł, słoma 5·00—6·00 zł, koniczyna 6·00—10·0, tymotka 0·00—0·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 0·85 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 0.85 zł, cielęce kg. rzeź. 1·25—0·00 zł. cielęce prow. 1·25 0·00 zł, końskie duża sztuka 10.00—12.00 zł, mała sztuka, 8·00—9·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·60—0·85 zł. II. 0.00—0·00 zł. III. 0.00—0·00 zł, bite cielęce przednie 0.85—1·00 zł. tylne 0·00—0·00 zł, wieprzowe w całości 0·65—0·80 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0·50—0.75 zł, cielęce 0·75—0·90 zł. wieprzowe w całości 0·60—0·70 zł, koszerne 0·75—1·00 zł, baranie 0·00—0·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg. żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 26/I—2/II 1934 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·36 0·65 zł woły 0·35—0·52 zł, krowy 0.30.—0.54 zł, jałówki 0·50—0·57 zł, cielęta 0·46.—. 0.85 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł. nierogacizna 0·53—0·68 zł, bitej wagi 0·80—1.00 zł. łój nerkowy 0·60—0·00 zł. I kl. 0·40—0·00 zł. II kl. 0·35—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 118 wołów 30 krów 160, jałówek 93, cieląt 683, owiec. kóz baranów 4 nierogacizny 563 razem 1651 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało szt. —

Ceny skór: Za 1 kg. Wołowe 0 80 0·00 zł, krowie 0·80—0·00 zł, z jałówek 0·80 0·00— zł. cielęce za sztukę 4·00—6·00.

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 00—000.— zł., robocze ciężkie 200.—350.— lekkie 160·00—280·00 zł. rzeźne 30—70 spędzono koni razem 184 sztuk.

W STANISŁAWOWIE w dniu 1 II. 1935 r. Na targ doprowadzono bydła rogatego 88 cieląt 11, świń rzeźnych i hodowlanych 132, prosiąt 140, koni 98. — Płacono za 1 kg żywej wagi: bydło rogate 0·22—0·33 gr., świń rzeźnych 32—53 gr.

Ceny ryb we Lwowie, W handlu detalicznym w kg na targu w dniu 30 stycznia 1935 r. Szczupak żywy 3·00 zł., karpie żywe 2 zł., szczupaki i karpie śnięte 1·50 zł., liny żywe 2 zł., drób 1·20.

Ceny mleka i masła we Lwowie

od dnia 27 I do 2 II 1934 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detaliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·18—0·00 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·25—0·00 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 18—22% tłuszczu 0.00—0.00 zł. słodkiej kawowej 25% tłuszczu 0·00 0·00 zł. słodkiej kawowej 12 15% 0 90—0·00 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 2·60 - 0·00 zł, stołowego 2.40—0·00 zł, kuchennego 2·20—0·00 zł. twarogu gospodarskiego 0.60—0.00 zł. mleczarskiego 0·00—0·00 za 1 kopę jaj powyżej 50 gr. 5.10—0.00 za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 3.90—0·00

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·30 - 0·00 zł, stołowego 2·10—0·00 zł. kuchennego 1·80—0·00 zł. twarogu świeżego 0·00—0·00 twarogu gospod. 0·00—0·00, za 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 000 00—108·00.

Dolar poza Giełdą zł 5.31.

„WIERZBA"
Związek Producentów Wikliny
Spółdz. z odpow. udz.
Lwów, Kopernika 20, Tel. 14-68.

zakupuje wiklinę zieloną i okorowaną
dostarcza gwarantowanych selekcyjnych sadzonek do zakładania plantacji wikliny koszyk. (porady fachowe bezpłatnie).
Własna fabryka koszyków łubianych i wiklinowych 123

KSIĄŻKI ROLNICZE — na raty

Kto z **PP. Prenumeratorów „Rolnika"** zakupi do dn. 1 marca książek rolniczych, wybranych z niżej podanego spisu, conajmniej **na sumę zł 15**, to otrzyma je na 3 raty miesięczne, po 5 zł każda, przyczem pierwsza rata płatna zgóry przy odbiorze książek lub po nadesłaniu pieniędzy na konto „Księgarni Rolniczej" w P. K. O. Nr. 1328.

Biedrzycki S. — Maszyny i narzędzia do sprzętu	4.50
Biedrzycki S. — Podręcznik miernictwa	1.80
Byczyńska H. — Dom wiejski i jego urządzenie	1.80
Chrząszcz T. — Wina i inne napoje owocowe	4.50
Garbowski L. — Choroby roślin (cz. ogólna)	1.—
Garbowski L. — Choroby roślin rolniczczych	8.50
Gordziałkowski I. Istota i zwalczanie chorób zakaźnych	1.—
Hryniewicz K. — Gorzelnictwo rolnicze	6.80
Kotowski F. — Ogólne zasady uprawy roślin warzywnych	8.—
Leśniowski St. — O nawozach pomocniczych	1.50
Lille O. — Położnictwo weterynaryjne	2.—
Mieczyński T. — Krótki podręcznik gleboznawstwa	6.50
Mokrzyński J. — Przechowanie ziarna w spichrzach	2.—
Nehring E. — Warzywnictwo szczegółowe (6cz.)	15.50
Pawlik St. — Dzierżawa i umowa dzier-żawna (wzory umów)	3.—
Prawocheński R. — Hodowla koni	8.—
Prawocheński R. — Hodowla świń	10.—
Rogoziński St. — Chów zwierząt domowych (2 tomy)	9.50
Ruśkiewicz S. — Krótki podręcznik leśnictwa	2.—
Szwarc A. — Transport drewna	1.80
Szwarc A. — Chemiczna przeróbka drewna	1.80
Szwarc A. — Mechaniczna przeróbka drewna	3.50
Trybulski M. — Kozy	1.20
Trybulski M. — Dzikie zwierzęta futerkowe	8.—
Turczynowicz St. — Nawodnienie łąk, pól i ogrodów	1.—
Turczynowicz St. — Zagospodarowanie i meljorowanie torfowisk	7.50
Turczynowicz St. — Budownictwo wiejskie	16.—
Zacharski A. — Technika jajczarska	—.60

KSIĘGARNIA ROLNICZA, Warszawa, Mazowiecka 10.

RZĄDCA fachowy, przyjmie posadę lub zastępstwo samotnie tylko sezonowo. Adm. „Rolnika" „Czterdziestoletni". 140

CZERNICHOWIAK, ofic. rez., lat 27, 6 lat praktyki, poszukuje posady w majątku lub instytucji. Stefan Pisz, Tarnów, Krakowska 113. 139

ADMINISTRATOR rolny, poznańczyk, w śred. wieku, uczeń Prof. Kühna z uniwersyt. w Halle, z najlep. świad. i referencjami, umiejący dostosować się do obecn. warunków gosp., szuka od 1 kwietnia lub 1 lipca 1935 odpowied. zarządu dóbr. Bolesław Nowacki, Olszowo p. Szlachcin (Wlkp.). 138

ZARZĄD Dóbr Krasiczyn ad Przemyśl posiada do sprzedaży większą ilość jałownika (cielic) zarodowych rasy czarno krasej-nizinnej, który to jałownik można oglądnąć i nabyć w folwarku Wapowce. 129

NIZINNE hodowlane buhaje, krowy i jałówki sprzedaje Zarząd dóbr A. Dworskiego, Dolne Hawłowice p. Pruchnik. 135

RZĄDCA, kierownik gorzelany, hodowca bydła, teoretyk z wieloletnią praktyką i bardzo dobremi poleceniami, zmieni posadę od 1 kwietnia 35 lub później. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Rolnika" „Energiczny". 134

HODOWLA i SKŁADY NASION
C. ULRICH zał. 1805 r.
Warszawa — Ceglana 11
polecają
NASIONA wyborowej jakości
CENNIK na 1935 rok
136 na żądanie bezpłatnie

Wyprawa i kupno
lisów, wyder, kun, tchórzy, ew. zmiana na inne futra, również zamsze i irchy, w MAGAZYNIE "PRACOWNI FUTER
Karola SCHÜRERA Lwów, ul. Senatorska 11 a wylot ul. Romanowicza
1034 FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

Ogłoszenia w „Rolniku" docierają do ziemiaństwa Polski południowej

WAPNO PALONE MIELONE
JEST TANIM I BARDZO SKUTECZNYM ŚRODKIEM NAWOZOWYM
ZAMÓWIENIA KIEROWAĆ:
DO ORGANIZACYJ ROLNICZO-HANDLOWYCH 113

NOWOCZESNE KLUBY·FOTELE·VSZAKI
STYLOWA DEKORACJA WNĘTRZ
WYKONUJE i POLECA
T·KYSIAK i SYNOWIE
LWÓW
PL·SMOLKI·4
TELEF·40·09



Wypróbowane źródła zakupu

MAKUCHY LNIANE
pierwszorzędnej jakości, z pierwszego stłoczenia, sprzedaje wagonowo i drobnicowo nader korzystnie
Fabryka chemiczna Henryka Blumenfelda
Lwów, ul. Jakóba Hermana 31.
502

„ALFA-LAVAL"
Kompl. urządzenia mleczarń, wirówki, masielnice, wygniatacze, aparaty Gerbera, konwie transp., części do maszyn żniwnych dostarcza najtaniej
Herman Landes 501
Lwów, ul. Gródecka 54, Tel. 28-05.

KOŁDRY — MATERACE
Gotową bieliznę pościel. Płótna
MATERJE MEBLOWE — DYWANY
A. PIETRUSZEWSKI
Lwów, Halicka 20. Tel. 13-35.
Cenniki darmo. 503

Wydawca. Wydawn tyg. „Rolnik". — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska
Należytość opłacono ryczałtem. Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.